



Subskrypcja Pożyczki Lotniczej
została przedłużona do soboty, 6-go
maja. Polska musi być przygotowa-
na do odparcia wszelkiej próby na-
ruszenia jej suwerenności.

ROK XVIII NR. 122 (5404)

WILNO PIĄTEK 5 MAJA 1939 R.

CENA 20 GR.

Naczelnny wódz armji litewskiej GENERAŁ ST. RASZTIKIS

KOWNO, 2 maja

Przybywający do Warszawy na zaproszenie marsz. Śmigłego-Rydza wódz naczelny armji litewskiej, generał brygady Stasis (Stanisław) Rasztikis jest obecnie bez wątpienia najbardziej popularną postacią w Litwie.

Popularność ta wyrosła nie tylko na podłożu zajmowanego przez niego stanowiska w hierarchji wojskowej i zasług nad rozbudową armji, lecz i z racji wpływu politycznego, który się uwypuklił ostatnio w przemianach wewnętrznych państwowych.

GENTE KURSZAŃY — DUKSZTY

Przed rokiem, z okazji nominacji na ministra obrony kraju, prasa kowieńska przyniosła urzędowy życiorys gen. Rasztikisa — krótki i suchy, do którego jednak — w braku odpowiednich materiałów, zwłaszcza jeśli chodzi o czasy odległejsze, — trzeba się uciec, bowiem świeżej jeszcze da-

ty popularność naczelnego wodza stanowczo wyprzedziła publicystykę litewską.

We wspomnianym życiorysie czytamy: urodził się 1 września 1896 r. na Zmudzi, w miasteczku KurszaŃy, lecz ponieważ rodzice jego przed wojną przenieśli się do Dukszty, gdzie spędził dzieciństwo i uczęszczał do szkoły, prze-

to możnaby powiedzieć, że pochodzi raczej z Wileńszczyzny. Wziął z nią rozbrat w okresie studiów gimnazjalnych, które odbywał w Mariampolu, żywym przed wojną ośrodku litewkości. Potem przyszła wojna światowa i karjera wojenna. Raz jeszcze, już w niepodległej Litwie, powrócił do studiów cywilnych, i ukończył wydział prawniczy na Uniwersytecie W. Ks. Witolda.

METRYKA WOJENNA

Służbę wojskową i pierwsze studia militarne rozpoczął gen. Rasztikis w Rosji, podczas wojny światowej. W r. 1917 ukończył szkołę wojenną w Tyflisie.

Do wojska litewskiego zaciągnął się jako ochotnik na wiosnę r. 1919. Powierzono mu dowództwo kompanji w „bataljonie wileńskim“, dzisiejszym 5-tym pułku piechoty.

Uczestniczył w walkach niepodległościowych, odznaczając się nieprzeciętną odwagą. Nagrodzony został „Krzyżem Pogoni“ — litewską odznaką bojową. Dwukrotnie był ranny, przyczem za drugim razem został wzięty do niewoli bolszewików, skąd wrócił w r. 1920.

W r. 1922 został przeniesiony do głównego sztabu a w grudniu r. 1926 mianowany naczelnikiem II oddziału. Stanowisko to opuszcza w r. 1930, udając się na wyższe studia wojskowe do Berlina, które kończy w r. 1932.

OD P.O. DOWÓDCY PUŁKU DO WODZA ARMJI

Po powrocie z zagranicy odbywa dzisiejszy wódz naczelny stan służbowy najprzód jako zastępcę dowódcy 5 pułku piech.,

później jako pełniący obowiązki dowódcy tegoż pułku, wreszcie na różnych wyższych stanowiskach w sztabie.

W r. 1934, po nieudanym puczu waldemarasowskim, który zła małą karierę wielu oficerom litewskim, zostaje po pewnym czasie, na jesieni, mianowany naczelnikiem sztabu głównego w randze pułkownika.

Wkrótce potem zostaje zreformowana organizacja dowództwa armji przez utworzenie instytucji naczelnego dowódcy. Na stanowisko to zostaje powołany pułk. Rasztikis, który liczył sobie wówczas 39 lat. W dwa lata potem otrzymuje rangę generała brygady.

Liczne odznaczenia wojskowe litewskie i zagraniczne (litewski order „Trzech Gwiazd“ 1-go stopnia, order francuskiej Legji Honorowej 2-go stopnia) zdobią piersi gen. Rasztikisa.

Kownianin

(Dalszy ciąg na stronie 3-ej)

W oczekiwaniu na expose min. Becka Przemówienie będzie wygłoszone o godz. 11 rano

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(M) Czwartek minął pod znakiem oczekiwania na expose ministra Becka, zainteresowanie expose rosło z godziny na godzinę, wszystkie inne sprawy zeszły narazie na plan dalszy. W czwartek przedpołudniem wszystkie karty wstępu na galerje sejmowe zostały rozdane.

Klub sprawozdawców parlamentarnych jest w formalnym oczekiwaniu na expose min. Becka, zainteresowanie expose rosło z godziny na godzinę, wszystkie inne sprawy zeszły narazie na plan dalszy. W czwartek przedpołudniem wszystkie karty wstępu na galerje sejmowe zostały rozdane.

W związku z dzisiejszym posiedzeniem Izby panowało w gmachu sejmowym w ciągu czwartku niezwykle ożywienie. Kuluary, pokoje poselskie, a zwłaszcza bufet rozbrzmiewały rozmowami prowadzonymi w różnym tonie. Nazwisko min. Becka było na ustach wszystkich. Snuto rozmaite domysły na temat treści jego expose. Podobno expose nie będzie zbyt długie, nie ono trwać nie dłużej, niż dwadzieścia minut. Na sali sejmowej zainstalowane już zostały transmisyjne mikrofony, umieszczono też liczne reflektory, które będą pomocne przy dokonywaniu zdjęć. Nad techniczną stroną przygotowań do expose czuwał wicemarszałek pułk. Wenda.

Duże zainteresowanie budzi również sprawa doręczenia rządowi niemieckiemu odpowiedzi polskiej na znane memorandum. Jak to już podaliśmy, odpowiedź będzie doręczona w Berlinie urzędowi spraw zagranicznych na krótko przed expose min. Becka. Ogłoszenie memorandum polskiego nastąpi w piątek w godzinach popołudniowych.

W wielu punktach miasta, w Warszawie, ustawiono megafony, przez które mowa będzie transmitowana dla ludności stolicy.

WARSZAWA. Pat. Mowę ministra spraw zagranicznych na posiedzeniu Sejmu w piątek 5 maja br. o godz. 11-ej transmitować będą w oryginale wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja oraz polskie stacje krótkofalowe sp. 19, sp. 25 i sp. na falach: 19, 84, 25, 55 oraz 26, 01.

Ponadto również w oryginale polskim transmitować będą mowę trzy największe koncerty radiowe na terenie Stanów Zjednoczonych Am. P., a mianowicie: National Broadcasting Company, Columbia Broadcasting System oraz Mutual Broadcasting System.

Kilka krajów europejskich transmitować będzie również polski tekst mowy, celem zużytkowania go w najważniejszych fragmentach jako ilustrację reportażu, które będą nadawane w związku z tą mową. Mowa min. Becka, przetłumaczona na język angielski, nadawana będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja oraz polskie stacje krótkofalowe o g. 13-ej. Emisję angielską transmitować będą stacje, należące do angielskiego towarzystwa radiofonijnego British Broadcasting System. O godz. 13.45 wszystkie rozgłośnie polskiego radja nadawać będą francuski tekst mowy. Tekst ten transmitowany będzie przez radiofonję francuską oraz Węgry. Ponadto, o godz. 14.30 nadana będzie emisja niemiecka mowy min. Becka.

Niemcy odmówiły kabla dla transmisji mowy min. Becka do Francji

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(M) Duże wrażenie wywołał fakt odmowy przez Niemcy udzielenia kabla telefonicznego dla transmisji expose ministra Becka do Francji, skutkiem czego transmisja ta odbędzie się przy pomocy stacji krótkofalowych.

Cały Gdańsk słuchać będzie mowy ministra Becka

(TELEFONEM Z GDANSKA OD NASZEGO KORESPONDENTA)

(L) Dzisiejsza mowa ministra Becka jest tutaj, w Gdańsku, oczekiwana z niezmiernym napięciem. Wiele osób ze sfer politycznych i dziennikarskich powiedziało mi, iż wystuchają mowy ministra spraw zagranicznych przy odbiorniku radiowym.

W tutejszych kołach oficjalnych nie sądzą, ażeby minister Beck wysunął pod adresem Gdańska nowe żądania. Informacje prasy zagranicznej o mowie min. Becka notowane są przez miejscową prasę z całą skrupulatnością. Za najbardziej miarodajne informacje na temat dzisiejszej mowy uważane są te, które nadchodzą z Londynu, brzmia zaś one w ten sposób, że mowa min. Becka będzie wprawdzie bardzo stanowcza, nie mniej pod względem formy spokojna i umiarkowana. Prasa niemiecka, pisząc o mowie min. Becka, powołuje się przedewszystkiem na głos londyńskiego „Timesa“, który twierdził, iż zachodzą różnice między zapatrywaniem oficjalnych kół polskich na sporne polsko-niemieckie, — a kampanją prasową niektórych dzienników polskich.

(DALSZY CIĄG TELEFONÓW NA STRONIE 2 - F. J.)

Przed dzisiejszym przemówieniem min. Becka FRANCJA DOTRZYMA ZOBOWIĄZAŃ

Ponowna deklaracja rządu francuskiego na wypadek gdy Polska uzna że jest zagrożona

PARYŻ. PAT. Półoficjalna Agencja Radjo ogłosiła następujący komunikat:

Koła miarodajne oświadczyły Agencji Radjo:

W przeddzień ważnego przemówienia, które minister Beck ma wygłosić w Sejmie, nie przesądzając tego, jakie złozone zostaną oświadczenia i jaki one mogą mieć wpływ na sytuację w Europie wschodniej — **NALEŻY DOKŁADNIE OKREŚLIĆ, JAKIE JEST STANOWISKO FRANCJI WOBEC POLSKI**.

Propaganda niektórych krajów, a nawet niektóre artykuły dziennikarskie, ogłoszone w ostatnich dniach w prasie francuskiej, mogłyby wzbudzić wątpliwości o szczerości jednomyślnie decyzji, którą ożywiają jest naród i rząd francuski, — **DOTRZYMANIA WE WSZELKICH OKOLICZNOŚCIACH ZOBOWIĄZAŃ POWZIĘTYCH WOBEC POLSKI**.

STANOWISKO FRANCJI JEST ZUPEŁNIE JASNE. UJAWNIONE JEST ONO W SOJUSZU FRANCUSKO-POLSKIM, który z racji wyjątkowych okoliczności uległ wzmocnieniu przez niedawne oświadczenie premiera Daladier, zostało ono również określone z zupełną wyrazistością

i szczerością przez ministra Bonnet na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych.

Jeżeli odwołać się do tych tekstów i deklaracji to można stwierdzić w sposób ostateczny, że Francja znajdzie się u boku Polski we wszelkich okolicznościach, w których Polska uzna, że jej życiowe interesy wchodzą w grę.

Zapewnienia te ważne są w stosunku do Gdańska i do wszelkich innych zagadnień, które mogą się wyłonić.

PARYŻ. Pat. Agencja Havasa w komunikacie, wydanym wieczorem stwierdza, że koła miarodajne francuskie uważały za stosowne przypomnieć na nowo w sformułowaniach jaknajbardziej sprecyzowanych stanowisko Francji wobec Polski, stanowisko, które już było sprecyzowane w sposób niepozostawiający miejsca na żadne wątpliwości przez premiera Daladier w je-

go ostatniej deklaracji, wygłoszonej w imieniu rządu i przez ministra Bonnet w czasie jego ostatniego wystąpienia przed komisją spraw zagranicznych Izby. Według brzmienia tych deklaracji, Francja stanie u boku Polski za każdym razem, gdy interesy żywotne Polski będą wchodzić w grę, o czym rząd polski ma prawo wydawać sąd.

Oświadczenie premierów Daladier i Chamberlaina

PARYŻ. PAT. Agencja Havasa donosi:

Premier Daladier złożył w czwartek wieczorem następujące oświadczenie wobec przedstawicieli prasy:

„Dzienniki zapowiedziały, że rząd złoży wobec Izby w przyszły czwartek, jako w dniu ponownego zebrania się parlamentu oświadczenie o sytuacji międzynarodowej. **UWAZAM, ŻE W OBECNYCH OKOLICZNOŚCIACH NIE POWINIENEM CZEKAĆ, lecz zaraz oświadczyć jaki będzie ogólny sens tego oświadczenia.**

STANOWISKO FRANCJI, TAK JAK JE OKREŚLIŁEM W SWYM PRZEMÓWIENIU RADJOWYM Z 29 MARCA NIE ZMIENIŁO SIĘ I NIE ZMIENI SIĘ. Wydarzenia zagraniczne wyraźnie potwierdzają słusność i właściwość naszej polityki czujności i stałości.

Polityka ta uzyskała całkowitą aprobatę kraju, co wykazały jeszcze raz obrady i rezolucje powzięte przez zgromadzenie departamentalne. Pomimo to, we Francji i zagranicą wydaje się, iż przy pomocy nieścisłych wiadomości i tendencyjnych komentarzy pragnie się zmienić realne znaczenie faktów i dąży się bądź do zachwiania zdecydowanego stanowiska rządu i narodu, bądź też wywołania niepewnej co do jasności i prostolinijności polityki francuskiej.

Z najwyższym oburzeniem występuję przeciwko tego rodzaju zniekształcaniu prawdy. W rzeczywistości **SYTUACJA**

MIEDZYNARODOWA DOSZŁA O TEGO PUNKTU, W KTORYM WSRÓD ROZBIEZNOŚCI I POWIKŁANIA ZASADNICZYCH ZAGADNIEN FAKTYCZNIE POZOSTAJE JEDNA KWESTJA, MIANOWICIE PANOWANIA NAD EUROPA, LUB WSPÓŁPRACY W EUROPIE. Ostatecznie chodzi tu więc o sprawę bezpieczeństwa Francji, jak również przyszłej cywilizacji, której zdecydowani jesteśmy bronić wraz ze znakomitą większością ludzi w świecie. **NARÓD FRANCUSKI WIE O TEM. STANOWISKO JEGO JEST NIEWZRUSZALNE.**

W obecnych okolicznościach pragnęłam to tylko przypomnieć.

LONDYN. PAT. W Izbie Gmin zainterpelowano wczoraj premiera, czy warunki propozycji, uczynione przez rząd niemiecki rządowi polskiemu w sprawie Gdańska oraz zamierzona odpowiedź rządu polskiego były znane rządowi brytyjskiemu, zanim został zawarty układ polsko-angielski? Chamberlain odpowiedział: „Rząd J.K.M. oczywiście wiedział, w sposób ogólny o sprawach, na temat których nastąpiła wymiana poglądów między rządem niemieckim a polskim, oraz o stanowisku, jakie każdy z tych rządów skłonny był zająć. Należy zaznaczyć, że oficjalne oświadczenie o propozycjach niemieckich i kontrpropozycjach polskich zostało dotąd uczynione przez jedną tylko stronę. Polski minister spraw zagranicznych złoży pewne wyjaśnienia na ten temat w przemówieniu, jakie wygłosi w piątek.

Płk. Al. Prystor prezesem Instytutu J. P.

Nagroda naukowa im. Walerego Sławka

WARSZAWA PAT W dniu 2 b.m. odbyło się posiedzenie za rządu Instytutu Józefa Piłsudskiego. Po oddaniu hołdu pamięci zmarłego prezesa Instytutu Walerego Sławka, zarząd wybrał na prezesa płk. Aleksandra Prystora.

W dalszym ciągu obrad zarząd postanowił uczcić pamięć swego pierwszego prezesa przez poświęcenie jednego z najbliższych zeszytów „Niepodległości“ jego życiu i pracom oraz postanowił ustanowienie nagrody naukowej im. Walerego Sławka. Na groda ta, w wysokości zł. 2.000 przyznawana będzie co 3 lata za najlepszą pracę z dziedziny najnowszej historii Polski.

Kiedy min. Beck uda się do Paryża?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(M) Pojawiły się pogłoski, jakoby minister Beck udać się miał już w dniu 15 b.m. z oficjalną wizytą do Paryża. W kołach miarodajnych oświadczają jednak, że data wizyty nie została dotychczas ustalona i że tem samem wszelkie na ten temat pogłoski są narazie przedwczesne.

Ostatnie wydarzenia międzynarodowe w oświetleniu kół politycznych

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(M) Na czoło zainteresowań warszawskich kół politycznych wysuwa się oczywiście piątkowe exposé min. Becka, nie mniej jednak koła te śledzą z uwagą ostatnie wydarzenia na terenie międzynarodowym. Z ożywieniem komentowany jest fakt wysunięcia przez Niemcy pod adresem Estonii, Łotwy i państw skandynawskich propozycji zawarcia paktu nieagresji. Można się spotkać z poglądami, że propozycje te są dalszym ogniwem niemieckiej akcji dyplomatycznej, zmierzającej do sparalizowania akcji prezydenta Roosevelta. Podkreśla się ponadto, że pakt o nieagresji między Rzeszą a wspomnianymi wyżej państwami, mogą stać się punktem wyjścia dla pewnych posunięć polityki niemieckiej w sensie wywierania presji na te państwa. Wiele mówią pod tym względem jest łatwość, z jaką Niemcy jednostronnie wypowiadają zawarte przez siebie umowy.

Wielkie zainteresowanie budzą również tak częste ostatnio wizyty niemieckich mężów stanu we Włoszech. Udali się tam ostatnio, jak wiadomo, generał Brauschitz, minister spraw zagranicznych Ribbentrop, a w końcu marszałek Goering. Wizyty te są komentowane jako niezwykle intensywne, wzmożenie aktywności dyplomacji niemieckiej we Włoszech. Budzi to oczywiście poważne refleksje na temat stopnia uzgodnienia polityki niemieckiej z polityką włoską.

Rewja wojskowa w Warszawie nie była demonstracją

(TELEFONEM Z GDANSKA OD WŁASN. KORESPONDENTA)

(L) Dzienniki gdańskie podkreślają z zadowoleniem, iż rewja wojskowa w dniu święta narodowego 3 maja w Warszawie odbyła się w skromnych rozmiarach, przy niedużym udziale wojsk technicznych. Koła gdańskie sądzą, że fakt ten ma swoją wymowę polityczną ze względu na to, iż rewja ta przypadła na dwa dni przed przemówieniem ministra Becka, gdyby jej więc nadano inny charakter, mogłaby być uważana za zapowiedź energicznych posunięć ze strony kół wojskowych.

Wyjazd do Londynu radcy ambasady angielskiej w Warszawie

(TELEFONEM Z GDANSKA)

(L) Radca ambasady angielskiej w Warszawie p. Norton, został odwołany do Londynu na stanowisko rzeczoznawcy dla spraw polskich w Foreign Office. P. Norton w warszawskich kołach politycznych był wysoko cenionym dyplomata, dobrze zorientowanym w sprawach, dotyczących Polski. To też jego nominacja została przyjęta z dużym zadowoleniem.

Rozłam wśród neopogan

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(M) W ostatnich czasach w łonie neopogańskiego zespółu „Zadruzi“ miały miejsce bardzo silne tarcia między dwoma skrzydłami tego ugrupowania, a mianowicie między tak zwanym „doktrynerami“, a „rasistami“. Doktrynerzy których czołowym publicystą jest Stachniuk, stoją na stanowisku dokończenia prac teoretycznych, zmierzających do określenia najistośniejszych przyczyn, deprawujących ich, zdemoralizację, życie wewnętrzne polskie. Rasisci natomiast zmierzają do przemieszczenia na polski grunt idei łów czystego rosenbergizmu. Tarcia te przybrały w ostatnim czasie tak ostre napięcie, iż doprowadziły one do definitywnego rozłamu. Rasisci opuszczają Zadrużę i zakładają własne pismo p.t. „Radgast“. W łonie Zadruży zarysowuje się ponadto jeszcze jedna grupa, tak zwana słowianofilska, której stosunek do doktrynerów był zasadniczo krytyczny, ostatnio zaś pod wpływem rozłamu nabrała również cech zatargu.

Zmarł zastępca Ludendorffa b. dowódca Reichswehry

BERLIN PAT. Zmarł tu gen. W. Groener w wieku lat 72.

Gen. Groener był podczas wielkiej wojny następcą gen. Ludendorffa na stanowisku głównego kwatrymistrza. W roku 1920 objął tekę ministra komunikacji Rzeszy. Ze stanowiska ministra Reichswehry ustąpił w roku 1932, a w roku 1933 przeszedł w stan spoczynku.

NIEMIECKI NACISK NA ITALJĘ

Ribbentrop zażąda wyraźnego określenia stanowiska

RZYM PAT. Komentując zapowiedziane spotkanie ministra Ribbentropa z ministrem Ciano, Virginio Gayda przypomina na łamach „Giornale d'Italia“ ostatnie spotkanie obu ministrów, które odbyło się w listopadzie w Wiedniu.

Spotkanie ministra Ciano z Ribbentropem, które nie będzie ani faktem wyjątkowym, ani wydarzeniem niegodnym uwagi, posiadać będzie znaczenie dzięki obecnej sytuacji europejskiej. Cel spotkania będzie dwójaki: zbadanie dokumentów zebranych ostatnio podczas dyplomatycznych rozmów, odbytych w Rzymie i w Berlinie przez Mussoliniego, ministra Ciano, Hitlera i Ribbentropa z wielu przedstawicieli różnych rządów, DRUGIM CELEM BĘDZIE DOKŁADNE OKREŚLENIE POZYCJI PAŃSTW OSI W OBLCIEZU POLITYKI OKRAŻENIA, PROWADZONEJ PRZEZ DEMOKRACJE.

Rozmowy odbyte w Rzymie, w Wenecji i Berlinie wyjaśniły intencje poszczególnych państw w obliczu obecnej chwili w Europie. Intencje te stanowią materiał dla współpracy Niemiec i Włoch, współpracy, będącej celem osi Rzym

— Berlin.

RZYM PAT Minister Ribbentrop przybędzie do Medjolanu w sobotę. PRZED WYJAZDEM DO WŁOCH VON RIBBENTROP ODBĘDZIE W BERCHTESGADEN ROZMOWĘ Z KANCLERZEM HITLEREM. Również w sobotę będzie obecny w Medjolanie minister spraw zagranicznych Ciano.

Rozmowy Ciano — Ribbentrop odbędą się w Villa d'Este nad jeziorem Como. Spotkanie będzie okazją do zbadania i przedyskutowania osobistego i bezpośredniego wielu problemów interesujących Włochy i Niemcy.

Również Goering w Italji

BERLIN PAT Marszałek Goering wyjechał do San Remo. Pobyt jego we Włoszech, jak mówią w Berlinie, potrwać ma 8—14 dni i będzie miał prywatny charakter.

RZYM PAT Marszałek Goering przybył w czwartek popołudniu do San Remo.

Czerwona armia domagała się DYMISJI LITWINOWA

Woroszyłow zwolennikiem zdecydowanej akcji przeciwko Niemcom. — Bankructwo polityki zbiorowego bezpieczeństwa.

LONDYN. Pat. Dzienniki londyńskie nie wyrażają jeszcze opinii o dymisji Litwinowa. Sądząc z tytułów i pierwszych wzmianek dzienniki skłonne są przypuszczać, że Litwinow ustąpił dlatego, że JEGO POLITYKA ZMIERZAJĄCA ZA WSZELKĄ CENĘ DO ZBIOROWEGO BEZPIECZEŃSTWA NIE POWIODŁA SIĘ i obecnie polityka rządu sowieckiego pójdzie raczej w kierunku porozumień bilateralnych z mocarstwami zachodnimi.

„Daily Express“ w dłuższej depeszy z Moskwy twierdzi, że USTĄPIENIE LITWINOWA NASTĄPIŁO NA SKUTEK ŻĄDANIA CZERWONEJ ARMII, KTÓRA DOMAGA SIĘ BARDZIEJ STANOWCZEJ ROSYJSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ. Woroszyłow oświadczył w imieniu czerwonej armii, że ARMIA DOMAGA SIĘ USTĄPIENIA LITWINOWA ZA BRAK AKCJI I STANOWCZOŚCI. Woroszyłow wysunął miar przeciw Litwinowowi zarzuty: 1) że w ciągu ostatnich wydarzeń nie zajął stanowiska dość zdecydowanego i że NIE MÓGŁ DOTĄD SIĘ ZDECYDOWAĆ NA PAKT Z W. BRYTANIĄ, ANI TEŻ

NIE POTRAFIŁ PODJĄĆ ZDECYDOWANEGO ATAKU NA NIEMCY, 2) polityka Litwinowa zaszkodziła pozycji Rosji sowieckiej na bliskim Wschodzie, zwłaszcza w Turcji z racji braku stanowczości, 3) Litwinow nie wziął pod uwagę dość poważnie raportów ambasadora sowieckiego w Londynie Majskiego, który ostatnio w Moskwie skarżył się miar na to, że nie mógł otrzymać od Litwinowa jasnych i wyraźnych instrukcji.

Opinia kół warszawskich

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(M) Szereg komentarzy w kołach politycznych wywołała dymisja Litwinowa. Powszechnie panuje tu przekonanie, że bez pośrednią przyczyną tej dymisji było stanowisko Litwinowa w dziedzinie rokowań sowiecko - francusko - angielskich. Dążeniem Litwinowa było mianowicie oparcie tych rokowań o zasadę zbiorowego bezpieczeństwa, podczas gdy polityka angielska zmierza wyraźnie ku paktom dwustronnym. W tym stanie rzeczy dymisja Litwinowa może raczej ułatwić pomyślnie sfinalizowanie tocących się rokowań.

Holandja odrzuciła niemiecką propozycję paktu nieagresji

Hitler zabiega o neutralność Finlandji i Szwecji na wypadek konfliktu zbrojnego

SZTOKHOLM PAT Według doniesień prasy szwedzkiej, zapowiedziana pierwotnie na 9 b.m. konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech państw skandynawskich została o jeden dzień przyspieszona i rozpocznie się w poniedziałek 8 b.m.

„Svenska Dagbladet“ pisze w artykule wstępnym, że konferencja odbędzie się w atmosferze wielkiego napięcia w Europie wobec zerwania paktu niemiecko - angielskiego i niemiecko - polskiego.

Dziennik zapowiada, że przedmiotem obrad czterech ministrów będzie sprawa militaryzacji wysp Alandzkich oraz NIE-

MECKA PROPOZYCJA W SPRAWIE PAKTU NIEAGRESJI MIĘDZY NIEMCAMI I PAŃSTWAMI PÓŁNOCNEMI. Dziennik pisze, że propozycja niemiecka nie powstała z pobudek idealistycznych, lecz stanowi dalszy ciąg odpowiedzi Hitlera na deklarację Roosevelta, przyczem podkreśla fakt ODRZUCENIA ANALOGICZNEJ PROPOZYCJI NIEMIECKIEJ PRZEZ HOLANDJĘ. Państwa północne sądziły — pisze dziennik — iż Niemcy zadowolą się odpowiedzią, że państwa te nie czują się zagrożone. Pismo z na ciskiem podkreśla, że państwa północne nie chcą zejść do roli

pionków na szachownicy międzynarodowej.

BERLIN PAT „Voelkischer Beobachter“ komentując zagadnienie remilitaryzacji wysp Alandzkich, twierdzi, że ZGODA NIE MIEC NA PROPOZYCJĘ FIN-

SKO - SZWEDZKA OPIERA SIĘ NA ZAŁOŻENIU, ŻE FINLANDJA I SZWECJA POZOSTANĄ W RAZIE KONFLIKTU ZBROJNEGO NA MORZU BALTYSKIM NEUTRALNE.

Aktualny przemysł

W roku ostatnim kilka zakładów przemysłowych w Polsce przystąpiło do produkcji artykułów przemysłowych, mających zastosowanie wśród ludności w okresie niepokojów wojennych. Na tegorocznych Targach Poznańskich będzie można zobaczyć jedno i dwuosobowe schrony stalowe, — pozatem specjalne uszczelnienia metalowe okien i drzwi, zabezpieczające

przed przenikaniem gazów trujących; wreszcie okienne przeciwgazowe, — chroniące od gazów i mniejszych odłamków bomb i pancernie okienne stalowe, służące dla schronów przeciwgazowych i przeciwlotniczych, zabezpieczające nie tylko od gazów, lecz również od odłamków bomb większego kalibru.

1298

Rewizja ustawy o neutralności

Odpowiedź Roosevelta na mowę Hitlera

WASZYNGTON. Pat. Koła zbliżone do Białego Domu oświadczają, że PREZYDENT ROOSEVELT NIE BĘDZIE PROWADZIŁ POLEMIKI Z KANCLERZEM HITLEREM w przemówieniach, bądź w orędziach publicznych.

RZĄD PODEJMIE WYSILKI W CELU SPOWODOWANIA UCHWALENIA REWIZJI USTAWY O NEUTRALNOŚCI W KIERUNKU WSKAZANYM JUŻ PRZEZ PREZYDENTA W JEGO ORĘDZIU DO KONGRESU, t. j. w kierunku dania rządowi Stanów Zjednoczonych jaknajwiększej swobody działania. — Ankietą w tej sprawie, podjętą przez komisję spraw zagranicznych izby reprezentantów i se-

natu nie została jeszcze zakończona.

Nie przewidują tu, by debata w tej kwestji rozpoczęła się przed 15 maja. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu p. Pitman wyraził przekonanie, iż REWIZJA USTAWY O NEUTRALNOŚCI NASTĄPI W CIĄGU OBECNEJ SESJI.

Zdaniem kół politycznych zwłoka w rewizji ustawy ma swe źródło: 1) w uczuciu znacznego odłamu opinii publicznej, wypowiadającej się za utrzymaniem dotychczasowego stanowiska rządu Stanów Zjednoczonych wobec zagadnień europejskich i 2) we względem uspokojeniu sytuacji europejskiej.

Inowrocław Zdrój — miłe uzdrowisko

Szeroko w całym kraju znana jest stolica urodzających malowniczych jezior Kujaw Zachodnich — Inowrocław.

Sławę swą zawdzięcza zdrowisku, w którym z łona ziemi kujawskiej wydobywa się solanka jodobromowa, — znakomity lek na wiele ludzkich dolegliwości. O walorach leczniczych Inowrocława wiadomo już w średowieczu. Już w wieku XII istniał tam zakład kąpielowy z natryskami i kąpielami parowymi. Współczesny Inowrocław — Zdrój zyskał wśród licznych rzesz swoich kuracjuszy miano „miłego uzdrowiska“. Nazwę tę zawdzięcza najnowocześniejszym urządzeniom, komfortowi, wygodzie, obszernym terenom parkowym i europejskiej rozbudowywanej i rozplanowywanej dzielnicy wilewej, której przyszyła od ub. jesieni znaczna ilość persjonatów i 140 pokoi. Wszystkie pokoje są wykończone nowoczesnie posiadają bieżącą wodę i... następne ceny co przyczynia się do popularyza-

cji tego pomorskiego, czysto polskiego i chrześcijańskiego uzdrowiska.

Kuracja w Inowrocławiu — Zdroju łączy miłe z pożytecznym. W cieniu drzew 50 hektarowego parku, w atmosferze spokoju, orzeźwiającej oddechem borów tucholskich prędko wracają siły i zdrowie.

123

Ważne dla ciemnych włosów

jest niealkaliczne mycie głowy! Ciemne włosy stają się specjalnie piękne dzięki stałej pielęgnacji Szamponem „Bez Mydła“ Czarna główka. Na włosach nie osiada brzydkie szaro - białe nakioty wapienne, z włosów zostaje wydobyte całe naturalne ich piękno możliwe do osiągnięcia, a jedwabisty połysk podkreśla ułożone fale. Pozatem włos pozostaje zdrowy i elastyczny i dlatego dzielnie się układa.

465

Rejtan ze sceny Wittlin w klasztorze Okupacja

W dniu rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja byliśmy świadkami podniosłego wydarzenia teatralnego na Poblance. Odegrano tam poraż pierwszego dramatu budzenia sumienia narodowego, sztukę Kazimierza Brodzińskiego „Rejtan”. Na innym miejscu wypowiada się o tym utworze nasz recenzent. Tutaj chcemy tylko podkreślić aktualność tej sztuki w chwili obecnej. Oto np. wola Rejtana w drugim akcie:

Słaba narodu jest jak burza,
schowana pod niebem letniem. Aż
nagle skądś się porwą tumany ku-
rsu i wicher się taki porwie, że
lasy połanie największe!

Aktualność dramatu Brodzińskiego doceniła w pełni tłumnie wypełniająca salę publiczność, niezwykle gorąco i długo oklaskując przybyłego na premierę autora.

Jak podaje Polska Informacja Literacka zamieścili „Les Nouvelles Littéraires” wywiad Bernarda Champigneulle, zarządzającego opactwem Royanmont z Józefem Wittlinem, który przebywa obecnie tamże w celi klasztornej i pisze dalszy ciąg swej powieści „Sól ziemi”. Omówiwszy personalia Wittlina, autor wywiadu pisze o Wittlinowskim przekładzie „Odysei”, że dokonał go „językiem polskim archaicznym z XVIII wieku. Dalej mowa o twórczości literackiej Wittlina. Przechodząc do „Soli ziemi” Wittlin mówi: „W Normandji poczułem prozatorskie powołanie, a teraz moi bohaterowie i karpacy górale czują się bardzo dobrze w tym klasztorze...”

Tytuły dalszych powieści, które podą dalszym ciągiem „Soli ziemi” brzmią: „Zdrówia śmierć” i „Dziura w niebie”.

„Mimo swojej wojskowej przeszłości militarną nie jestem — mówi Wittlin na zakończenie — ale umiem ocenić sens służby wojskowej. Podczas wojny w plecaku miałem trzy książki: Odyseję oraz Nowy i Stary Testament. Odyseja jest dla mnie symbolem blaknącej się ludzkości. Każdy z nas ma swoją Itakę, do której podświadomie dąży, przechodząc między Charybdą i Scyllą — dwiema potężnymi siłami, siłą szatańską i boską.”

Teatry łódzkie spłatały. Akto-ry nie widząc innej rady, by odzyskać swe należności, chwycili się znane go środka i urządzili strajk okupacyjny.

Strajk ten trwa. Z tej okazji współ-pracownik łódzkiego „Głosu Poranne-go” udał się onegdaj na miejsce strajku i stamtąd przesał swemu piśmiennic-ki opis tej gęstniejącej akcji, p.t. „Oku-pacja, sztuka którą napisała i wyre-żyserowała rzeczywistość łódzka”. Oto drobny wycinek z tego opisu.

Przy oknie p. Ludwizanka czyta książkę. Przy innych stolikach, zastawionych butelkami wody so-dowej i koszykami z jabłkami, akto-ry spożywają kolację. Smacznie zjada „krajana” z bułką p. Mro-zinski. Po sali spaceruje nastorka aktorów p. Dąbrowska żywo dys-pu-ty-ku-je z p. Dunajewską o polity-kę. P.P. Gostawska i Wilńska spo-ży-wa-ją z apetytem przyslaną z „Ziemiańskiej” czarną kawę i ciastka.

Skądinąd mamy pewne wiadomo-ści, że Nina Wilńska, córka znanego w Wilnie kierownika muzycznego tea-tru „Lutnia”, również jak jej ojciec popularna w naszym mieście, dawno już zerwała kontrakt z dyrekcją łódz-ką i od szeregu tygodni bawi w Wil-nie, gdzie ją widziano jeszcze wczoraj.

Wobec tego jest mało prawdopodob-ne, by „z apetytem spożywała ciastka w Łodzi.”

Niemna to jak takie reportaże, gdzie słowikowski widzi na własne oczy i potem wiernie opisuje.

Wel.

Prawo i „stosunki”

Dwadzieścia lat odrodzenia naszej państwowości — to dwadzieścia lat budowania nowego gmachu społecznego. Tyle mieliśmy i jeszcze mamy do zrobienia! Musimy przecież wybudować gmach wielki, jasny, wygodny, w którym każdy znalazłby dla siebie wygodny lokal, a wszyscy mieszkańcy razem stworzyli by zwarte grono, któremu na imię: „obywatele Rzeczypospolitej Polskiej”.

NIEPRZYJEMNI WSPÓŁKATORZY

Niełatwe to jest zadanie, — wiemy z doświadczenia. Nawet w byłe kamienicy ludzie nie potrafili mieszkać bez kłótni i swarów, — co dopiero w tak wielkim gmachu, jak państwo, gdzie mieszkańcy bywają nieraz szczególnie niespokojni, nieznośni, nietaktowni i uciążliwi.

Ale co byśmy powiedzieli, gdy by mieszkając w dużej kamienicy, w jakimś nowoczesnym „bloku”, nie mielibyśmy pewności, że do naszych mieszkań nie wejdzie ktoś obcy, nie powie: „Serwus!” — a nawet bez tego wprost oświadczy: — „Zamieszkam tu!”

Po pewnym czasie taki niespodziewany gość (Niezawsze jest słuszne przysłówie: gość w domu — Bóg w domu!) opuściłby cudze mieszkanie, — ale to nie wykluczyłby możliwości ukazania się innego intruza, który powie jeszcze stanowiej: — „Będę tu mieszkał, ale nie dość tego: będę wam rozkazywał, a wy musicie mnie słuchać pokornie!”

W życiu prywatnym takie stosunki są absolutnie niemożliwe, przynajmniej w państwach, które jeszcze nie są powszechnym więzieniem, — natomiast w życiu społecznym, a dokładniej w życiu zawodowym dzieje się to, niestety, bardzo często, aż za często, jak na nasze jeszcze niedostatecznie uregulowane stosunki.

„ENERGJA”, PROTEKCJA, „STOSUNKI...”

I to właśnie stanowi przyczynę wielu niedomagań w dziedzinie organizacji naszego życia społecznego i zawodowego, — to staje się źródłem rozgoryczeń wielu ludzi, marnowania i upadku energii społecznej, dezorganizacji niektórych dziedzin.

Jest coś paradoksalnego, a zarazem niemal tragicznego w niekonsekwencji, którą odznaczają się nasze poczynania, zmierzające do zorganizowania siły społecznej i wyzyskania zdolności poszczególnych jednostek ku pożytkowi ogółu i państwa.

Państwo uważnie przygląda się kształtowaniu nowych form życia zbiorowego i samo dąży do ustalenia norm, któreby gwarantowały jak najkorzystniejszy rozwój jednostek i jak najlepsze zastosowanie wiedzy i umiejętności jednostek lub grup obywateli. W tym celu państwo kieruje ogólnym kształceniem młodzieży na wszystkich stopniach szkolnictwa, — szkoli i ćwiczy wojskowo młodych ludzi, którzy staną się obrońcami ojczyzny, reguluje sprawę pracy zawodowej etc. etc.

To jest naturalne, to jest pozytywne tak dla jednostek, które znajdują należyte warunki do rozwoju i wykazania wszystkich swoich zdolności, jak i dla państwa, mającego do swej dyspozycji, zorganizowane siły narodu.

Paradoks i tragizm polega jednak na rozdzieleniu pomiędzy ustalonymi normami, które powinny obowiązywać wszystkich, a rzeczywistością, o której obliczają decydują przedewszystkiem ci, którzy ustalają normy prawne. I oto wiedzy i talentowi przeciwnostawia się protekcja, doświadczeniu — „energja”, — prawu — „stosunki...”

UKŁAD ZBIOROWY ZW. WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I ZW. DZIENNIKARZY RZECZYPOSPOLITEJ

Tak jest w dziennikarstwie polskim. Dziennikarstwo stanowi zawód niezmiernie ważny z

względem na wyjątkową rolę prasy w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym, — ale zawód, który do ostatnich czasów nie miał sprecyzowanej organizacji. Taki stan oczywiście był zupełnie nienormalny i z wielu względów społecznie szkodliwy. To też wydawcy dzienników i zorganizowani zawodowi dziennikarze porozumieili się wreszcie i 11. II. 1938 r. opracowali pod kierownictwem Ministerstwa Opieki Społecznej „Ogólnopanstwowy układ zbiorowy pracy”, normujący stosunki w dziennikarstwie polskim. Ministerstwo Opieki Społecznej nadało temu układowi moc prawną i dn. 19. II. 1938 r. ogłosiło w nr. 13 Zbioru Układów Zbiorowych Pracy obwieszczenie „w sprawie nadania mocy powszechnie obowiązującej dla wszystkich wydawnictw o typie dziennika na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej układów zbiorowych pracy z dnia 11. II. 1938...”

Sprawa zawodu dziennikarskiego została prawnie uregulowana. Układ zbiorowy ma moc obowiązującą powszechnie, nadzór nad wykonaniem układu został polecony inspektorom pracy, — słowem, dziennikarstwo wyszło na prostą drogę.

KOGO OBOWIĄZUJE UKŁAD?

Czy jest niejasność, kogo właściwie ma obowiązywać układ zbiorowy? Artykuł 2 nie pozostawia najmniejszych wątpliwości:

Układ niniejszy wiąże na obszarze całej Rzeczypospolitej wszystkie wydawnictwa, czyli osoby fizyczne i prawne, zarówno w języku polskim, jak i w innych językach, dzienniki oraz czasopisma o typie dziennika ukazujące się częściej niż raz w tygodniu, a nazywane w układzie niniejszym dziennikami.

Otóż we wszystkich bez wyjątku dziennikach w Polsce muszą być przestrzegane zasady układu zbiorowego, który jest uznany przez państwo jako jedyny i wyłączny regulator spraw, związanych z zawodem dziennikarskim.

Wszystkie więc dzienniki muszą stosować art. 7 p. 1, który kategorycznie stwierdza, że — stałą pracę redakcyjną w wydawnictwach objętych układem pełnią dziennikarze zarejestrowani.”

KTO JEST DZIENNIKARZEM?

Układ ustala trzy kategorie współpracowników dzienników: pierwszą stanowią dziennikarze zawodowi, drugą — aplikanci (w liczbie nie więcej, niż jeden na każdą rozpoczętą piątkę dziennikarzy), trzecią — „współpracownicy zewnętrzni”, dostarczający materiału do działów specjalnych i nie związani z dziennikiem umową o pracę.

Któż właściwie jest dziennikarzem w pojęciu układu zbiorowego? Art. 3 p. 1 wyjaśnia to dokładnie:

Dziennikarzem w rozumieniu układu niniejszego jest ten, kto

1) stale i zawodowo trudni się publicystyką, zbieraniem, opracowywaniem lub ocenianiem materiału, przeznaczanego do umieszczenia w wydawanym w Polsce dzienniku lub codziennym biuletynie informacyjnym agencji prasowej, jeżeli praca ta jest wyłączną lub główną podstawą jego zarobku,

2) posiada obywatelstwo polskie i korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich,

3) jest nieskazitelnego charakteru,

4) odbył praktykę dziennikarską.

Z tego wynika, że jak najbardziej autentyczny, może nawet wybitny dziennikarz, choćby to był Polak, pracujący w polskiej prasie zagranicznej, jeżeli jest obywatelem obcym, w Polsce praw dziennikarza nie uzyska, dopóki nie zdobędzie obywatelstwa polskiego. Dziennikarz najbardziej wyrobiony i posiadający obywatelstwo polskie, jeżeli ma jakąś plamę na swej przeszłości, ktoś, dajmy na to, karany sądownie za fałszerstwo, weksle lub kradzież, również nie zdobędzie praw dziennikarza polskiego.

Ale człowiek najuczciwszy i najpocziwsi, obywatel Polski, jeżeli nie odpowiada warunkom 1 i 4 przytoczonego wyżej artykułu 3, również nie może być dziennikarzem.

WYOBRAŹMY SOBIE RZECZ FANTASTYCZNĄ...

A teraz wyobraźmy sobie rzecz zupełnie nieprawdopodobną. Przypuśćmy, że Obóz Zjednoczenia Narodowego w Wilnie postanawia rozpocząć wydawanie własnego dziennika. Dziennikarzy „ozonowych” w Wilnie jest cały „sektor”, z prezesem, sekretarzem i t. d. Ale (przecież mówimy o rzeczy fantastycznej!) władze Ozonu, gwiżdżąc na decyzję Pana Ministra Opieki Społecznej, dobierają do stałej pracy nie dziennikarzy zawodowych, nie aplikantów nawet, lecz t. zw. „współpracowników zewnętrznych”, powierzając im prowadzenie dziennika.

Co się stanie wówczas? Czy p. insp. pracy wystąpi przeciwko wydawcy, który tak jaskrawo pogwałca istniejące normy prawne? Czy pan starosta zagrozi zamknięciem dziennika, wydawanego nielegalnie? Czy pan wojewoda, jeżeli on pierwszy dostrzeże takie nadużycie, da „wciercanie” panu staroście i panu inspektorowi pracy?...

Nie, tego nie będzie...

Ale czego mianowicie „tego”? takiej reakcji czynników rządowych, stojących na straży prawa, — czy też takich wydawnictw, które bez skrupułów niszcza podstawy organizacyjne zawodu dziennikarskiego, pasoryzując na dziennikarstwo?...

Na to pytanie niech odpowie każdy, kto się orientuje w stosunkach wileńskich, a i nie-wileńskich również!...

ZEZ I MĄDROŚĆ ŻYCIOWA

Nadużycia zawsze były i będą. Ale to jest szczególnie nie-dobrze, że w niektórych wypadkach pewne czynniki wykazują potężnego zez: mają oko dobre, gdy chodzi o wykrycie nadużyć jednostek małych, ale w żaden sposób nie mogą dostrzec wykroczeń, popełnianych przez osoby „ze stosunkami”. Zresztą... przez zornność i unikanie niepotrzebnych przykrości jest wielką mądrością życiową!...

Ale jak w tych warunkach można pracować nad uporządkowaniem spraw (mocno zabagnionych) związanych z dziennikarstwem polskim? Syzyfowa to jest praca w podobnych warunkach, — beznadziejna!...

W. Charkiewicz.

Naczelnny wódz armii litewskiej

GEN. ST. RASZTIKIS

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej).

Generał wychowawca

Wśród cieszących się popularnością w armii dowódców litewskich gen. Rasztikis zajmuje odrębne stanowisko.

Popularność jego ma inne cechy, niż np. nieżyjącego już gen. Żukauskasa, który był wysoko ceniony za zalety bojowe. Inny również ma charakter popularności generała w stanie spoczynku Plechawiczusa, znanego z brawury.

Gen. Rasztikis otaczany jest sympatią wojska, zwłaszcza tych kadr, które wychowały się już w niepodległej Litwie, przede wszystkim jako wychowawca i przewodnik duchowy. Uchodzi za zdolnego dowódcę i tego administratora. Swą pracowitością, zamiłowaniem do studiów i surowym trybem życia daje swym podwładnym przykład czysto żołnierskiej.

Zastugi dla armii

Wysoko są oceniane zasługi, jakie położył gen. Rasztikis na starostwie wodza naczelnego dla armii. I tak, rozbudował ją liczebnie, powołując do życia kilka nowych pułków i uzupełniając istniejące, zreformował wyszkolenie wojska oraz strukturę organizacyjną, położył wielki nacisk na dobrobyt armii oraz na motoryzację.

Wielkie są również jego zasługi w dziedzinie zbliżenia narodu do armii (w tym celu co roku jest organizowane specjalne święto) oraz w dziedzinie propagandy ołiarności na rzecz dobrobytu (litewski F.O.N.).

Rola polityczna

Zmiany wewnętrzne, jakie zaszły ostatnio w Litwie, przybliżając naród ku prawdziwej konsolidacji — przypisywane są wpływowi politycznemu naczelnego wodza. Zaprzęgnięty przez dłuższy czas reorganizacją armii nie zabierał początkowo głosu w sprawach wewnętrznych — państwowych. Te sprawy jednak w obecnej dobie idą w parze z zagadnieniem obronności państwa, to też na początku roku wskazywał już gen. Rasztikis w swych przemówieniach na konieczność konsolidacji narodu za cenę wyrzeczenia się egoizmów grupowych, nie wyłączając egoizmu rządzących sfer.

Cios, jaki spotkał Litwę w postaci utraty Kłajpedy, przyspieszył taki właśnie proces konsolidacyjny.

„Kto nie broni niepodległości, nie zasługuje na nią”

Okoliczności, które spowodowały rezygnację Litwy z Kłajpedy, pozostawmy historii, zaś na zakończenie charakterystyki gen. Rasztikisa zapoznajmy się z odezwą, jaką wywołał do żołnierzy nazajutrz po 22 marca.

Czytamy w niej:

„Obrona niepodległego bytu jest naszym kardynalnym zadaniem... Lepiej jest poleć w walce niż nawet ulec z honorem przemo-

cy wroga, niż się poddać bezsilnie.

A to dlatego, że krew przelana w takiej walce będzie zdrowym posiewem, z którego wyrosną nowe siły i nowe argumenty w walce o wolność i niepodległość swego narodu... Pamiętajmy, że kto nie broni wolności, nie zasługuje na nią.”

Kownianin

Truskawiec
ZDROJOWISKO
siarczano-solankowe
Sezon wiosenny
od 15 kwietnia
„Nastusia” oraz
gorzka „Barbara”
do nabycia również w aptekach i drogeriach.

W wirze stolicy

ŻYDZI DO LASU — POLACY NA FON

Na lato ani jeden warszawian nie pojedzie do tych szkaradnych otwocków, Świdrow, Konstancinów i Milanówków. — Nie ma już żadnej wolnej wille, żadnego pokoju — bogaci żydź wszystko wynajęli.

Chalaciarze wyrwali sobie poprostu wille podmiejskie. Im która dalej od kolei, od drogi, bardziej zaszyta w las — tem droższa. Sześciopokojowe mieszkania na Marszałkowskiej są tańsze od szalasu w Radości. Za pokój na strychu płacono z góry 300 zł. za sezon. „Normalnie nie danoby zań i 25 zł.

Oczywiście cały ten run uczyli żydzi. Wróbel jest odważnym stworzeniem w porównaniu z żydem. Polacy w najlepszych humorach jedzą lody, obserwują śmigające nad miastem bombowce i odwiedzają banki przyjmujące subskrypcje pożyczkowe — żydzi robią gwałt. Jakżeż przyjemnie będzie w Warszawie podczas nalotu: bez żydów, bez ich zaduchu, wśród samych swoich...

Jeszcze daleko do wojny bo niema dwóch nieomylnych jej symptomatów: nie opustoszała giełda i nie zapemili się kościoły. Z pierwszym strzałem wiadomo, że to nastąpi.

Ze wisi jednak w powietrzu wiać z entuzjazmem jakie wywołuje wojsko. Mało go defilowało 3-go Maja, ale nigdy nie witano go tak żywiołowo. Oklaski, krzyki zachwytu, rzucanie kwiatów i zielska. W Alejach Ujazdowskich panie zrywały liście z kasztanów i ciskały w szereboterów. Stróża zamiaty w szorolewce machali radośnie miotłami.

Kwesta na Macierz szła gorzej niż zwykle. Ważne to pytanie: czy dawać dziś na arcypożyteczne, na piękne cele, czy też wszystko, absolutnie wszystko na FON?

Wielu rozumnych ludzi uważa, że dziś każdy wolny grosz na leży dawać tylko na zbrojenia.

Karol

ZAPISZ SIĘ DO TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH!

Już pierwsza fala ciepła.....
- więc pora do nabycia chłodzi! **ELECTROLUX** Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Sienkiewicza 3.
Wilno: G. KŁOK, Wilno, Wileńska 15.

Napad rabunkowy w Warszawie

Rabusie związali służącą poczem splądrowali mieszkanie bogatego kupca

WARSZAWA. Wielkie wrzenie w dzielnicy północnej wywołała wiadomość o napadzie rabunkowym na mieszkanie bogatego kupca mieszanego Dawida Mendla Drajera, właściciela jaski rytualnej w bazare przy ul. Smoczej w Warszawie.

We wtorek na południe służąca Drajera 64-letnia Genowefa Szafrńska zajęła była wiosennymi porządkami. Kilkakrotnie wychodziła z mieszkania na klatkę schodową i na podwórko, by wytrzeć dywany oraz przewietrzyć pościel. Gdy wróciła z powrotem do mieszkania, natknęła się w przedpokoju

na trzech nieznanych mężczyzn.

Rzucili się oni na nią, wyrwali jej z rąk ścierkę, owiązali służącą głowę, narzucili koldrę, związali silnie sznurami i ułożyli na otomanie.

Następnie złodzieje zabrali się do plądrowania całego mieszkania w poszukiwaniu pieniędzy oraz biżuterii. Złodzieje porzobili szuflady biurka oraz szafy. W kilka godzin później

znaleziono Szafrńską związaną.

Drajer stwierdził kradzież 300 zł. gotówką, złotej bransolety, dwóch złotych pierścionków, srebrnej torebki oraz szeregu drobniaków. Trudno narazie obliczyć wysokość strat poniesionych przez kupca, ponieważ sprawa co pozostało w mieszkaniu.

Giełda warszawska

z dnia 4 maja 1939 roku

WALUTY: Belg. belg. 9050 — 9097. Dolar am. 5.30 — 5.32½. Dolar kan. 5.26½ — 5.29. Floreny hol. 282.90 — 284.62. Franki franc. 14.04 — 14.14. Franki szwaj. 119.05 — 119.85. Funt. ang. 24.83 — 24.99. Guldeny gdansk. 99.75 — 100.25. Korony dunskie 110.80 — 111.58. Korony norweskie 124.45 — 125.37. Korony szwedzkie 127.80 — 128.72. Liry włoskie 17.00 — 17.60. Marki fińskie 10.70 — 11.04. Marki niemieckie srebrne 78.00 — 80½.

AKCJE: Bank Polski 115. Węgiel 34.50, Norblin 104½ — 104. Ostrowiec 78.00, Starachowice 54.75 — 54.50. Tendencja słabsza.

PAPIERY PROC.: 4½ wewn. — 51½. 3% inwest. pierwsza 83.00 3% inwest. druga 81½ — serie nielotow. 4% premjow. dol. 39.00. 4% konsolidacyjna 63.00. 4½% ziemskie seria 5 — 56.00. 5 Warszawy 1933 rok 67½ — 68.00 ost. drobne. 5% Łodzi 1933 rok 58½. 5% Radomia 1933 rok 55.75. — Dla pożyczek i dla listów nieco słabsza.

M. KIRCHBACH

19)

Jak wtedy z Anną

Oskarżona przerwała. Była tak blada, że należało się obawiać, że znów straci przytomność. Widać było, że trzyma się z trudem. Wzrok jej błądził od twarzy ku twarzy, jakgdyby chciała prosić o łaskę.

— Matka młodej dziewczyny nie widziała swej córki od wielu, wielu lat. Gdy przyjechała do swego dziecka, aby być świadkiem jej ślubu i zobaczyć swego zięcia, poznała w nim...

Madame de Ferney przycisnęła chustkę do ust. W sali panowało śmiertelne milczenie.

Poczem oskarżona, jakgdyby pod najwyższą presją moralną wyrzuciła z siebie ochrypłym głosem:

— Lord Jerzy Dermott miał poślubić własną córkę. Moja córka jest również jego córką.

Wypowiedziawszy te słowa, opadła na ławę i ukrywając twarz w dłoniach trwała w tej pozycji.

— Co ona takiego powiedziała? — zapytał sędzia przysięgły, handlarz jarzyn, który już poprzednio zabierał głos.

Tłumacz powtórzył zeznanie po angielsku, takim tonem, jakgdyby pojmował tylko znaczenie słów, ale nie rozumiał ich treści.

Wszyscy przysięgli byli w najwyższym stopniu podnieceni i szeptali coś stale między sobą. Oskarżona trwała ciągle, skulona na ławie, podczas gdy jej adwokat szeptał jej coś do ucha. Widać było, że i on został zupełnie wytrącony z równowagi.

Trwało to pewien krótki czas, poczem madame de Ferney zerwała się i zawołała:

— Teraz mam już dość tego wszystkiego i będę mówiła!

Niestety okazało się, że oskarżona, mimo swego zapewnienia, nie może wydobyć słowa ze ściśniętego gardła. Wobec tego

Na miejsce przybyli wywiadowcy urzędu śledczego. Ustalono, że kradzieży dokonali prawdopodobnie

przypadkowi złodzieje,

którzy widząc półotwarte drzwi do mieszkania, weszli wewnątrz, a natknawszy się na starszą kobietę, związali ją i mieszkanie obrabowali. Dodać należy, że w do-

mu tym bardzo wiele osób przechodzi przez klatkę schodową obok mieszkania Drajera, bowiem wyżej, na 2 piętrze, znajduje się czytelnia.

Jak ustalono, Szafrńska wróciła w poniedziałek, dnia 1 b. m. ze szpitala Wolskiego, gdzie przebywała na dwutygodniowej kuracji. Zatrzymano ją w areszcie do czasu wyjaśnienia sprawy.

Minimalny udział żydów w subskrypcji POP.

„Warszawski Dziennik Narodowy” zamieszcza sprawozdanie z wielkiego zebrania Stronnictwa Narodowego w Ostrowiu Wielkopolskim. Na zebraniu tem, wśród szeregu punktów rezolucji, uchwalono żądanie:

„Wobec tego, że żydzi posiadają w Polsce 80 proc. kapitału, a na Pożyczkę bardzo minimalne składają kwoty, wzywamy rząd do nałożenia na żydów kontrybucji pożyczkowej do wysokości posiadanej przez nich majątku”.

NASIONA, NAWOZY, PASZE, MIOD i inne
sprzedaje
KONICZYNE, STRĄCZKOWE, ZBOŻA, TRZODĘ, BYDŁO,
od producentów kupuje
Spółdzielnia „ROLNIK”
WILNO, Żeligowskiego 3 tel. 3—32

Doniosły wynalazek Polaka

Emulsja chroniąca od ognia

Jeden z członków stow. dozoru kotłów w Poznaniu dokonał ciekawego wynalazku emulsji, która chronić ma przed rozszerzaniem się niszczycielskiej siły ognia.

Wynalazca tej emulsji przeciwpożarowej inż. Bielawski, dokonał na podwórzu domu Stowarzyszenia Dozoru Kotłów prób skuteczności tej emulsji w obecności przedstawicieli władz, straży ogniowej i towarzyszt ubezpieczeniowych. Inż. Bielawski przygotował dwa domki z dyktami dachach wysmarowanych smołą. — Oba domki wypełnione pod dach równą ilością drzewa i jeden z nich wysmarowano nowowynalezioną emulsją, w drugim zaś tylko komin. Drzewo nagromadzone w domkach podlano naftą i zapalono.

Domek nie wysmarowany emulsją spłonął doszczętnie wraz z całym zapasem nagromadzonego drzewa. W domku wysmarowanym emulsją spło-

nęło drzewo, rozłożone na poddaszu, jednakże ogień nie dotknął ścian i nie przepalił poddasza, tak, że drzewo zgromadzone wewnątrz małego domku zostało nietknięte. Smoła na dachu od żaru bijącego z wnętrza domku poczęła topnieć, ale się nie zajęła.

Obserwowano to również przy podpaleniu domku, niezapalającego w emulsję. Komin tego domku, jedyną część wysmarowaną emulsją, opadł, ale nie spłonął! Włożony następnie w największy żar, również nie spłonął!

W ten sposób nowowynaleziona emulsja zdała swój pierwszy egzamin publiczny. Okazała się w tej próbie skuteczną i odporną na ogień.

Wynalazca emulsji przeciwpożarowej inż. Bielawski, nie zamierza oddać swego wynalazku dla celów spekulacyjnych; chce go oddać na cele publiczne i zainteresować tylko władze państwowe.

Veto chroni mierzycyn

Zuchwałe świętokradztwo

pod Bydgoszczą

BYDGOSZCZ. Wczoraj w nocy dokonano włamania do kościoła Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na przedmieściu Szwedzkiego w Bydgoszczy. Nieznany sprawca dostał się do kościoła przy pomocy podrobionych kluczy, wyłamał tabernaculum, Hostię św. porzucił dookoła ołtarza.

Po tej profanacji świętokradca włamał się do zakrystii, skąd

skradł dwa pościelane kielichy, patenę i bieliznę kościelną. Ponadto rozbił dwie skarbonki. Wyrządzone przez świętokradcę szkody wynoszą około 500 złotych. Wiadomość o świętokradztwie wywołała wielkie oburzenie wśród miejscowych obywateli. Ludność tłumnie zgromadziła się w godzinach przedpołudniowych w kościele. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Cyganie zabili wieśniaka podczas zbiorowej bójki

CHELM. Wiosna Wólka - Kańska w pow. chełmskim była widowiskiem krwawej bitwy chłopów z Cyganami. Do mieszkania jednego z gospodarzy Michała Podlesnego, przyszedł dwaj Cyganie z pretekstem, że syn Podlesnego oddał im kawałek lejc. Pomiędzy Podlesnym, a Cyganami wywiązała się na tem tle kłótnia, a następnie bójka, w czasie której Podlesny został dotkliwie poturbowany.

Na wszczęty alarm zbiegli się mieszkańcy wsi, którzy w liczbie kilkunastu dopędzili Cyganów w lesie, gdzie znajdował się ich tabor, składający się z pięciu wozów. Wieśniacy zażądali wydania sprawców pobicia, gdy Cyganie odmówili i zaatakowali

chłopów, rozpoczęła się formalna bitwa. Z obu stron walczone kijami i bronią palną. W rezultacie jeden z wieśniaków Aleksander Dobrowolski, został zabity, kilkunastu walczących z obu stron odniosło rany.

Sprawcę zabójstwa, Cygana Władysława Paczkowskiego i dwie Cyganki Wandę Głowacką i Karolinę Paczkowską oraz Cygana Henryka Kowalskiego mieszkańcy wsi zatrzymali, po zostali Cyganie na czterech wozach zbiegli. Nad zatrzymanymi Cyganami mieszkańcy wsi dokonali samosądu, raniąc ich ciężko. Pod eskortą policyjną odstawiono poturbowanych do Chełma, celem udzielenia pomocy lekarskiej.

45 tys. funtów za świeże powietrze

Stolica Finlandji Helsinki zarobiła w ostatnich 12 latach 45.000 funtów na tem, że „sprzedaje” świeże powietrze. Mianowicie w roku 1927 zapadła uchwała rady miejskiej tego miasta, że nie wolno budować kamienic powyżej 4-ch pięter wysokości. Nie wiadomo jakimi pobudkami kierowali się ojcowie miasta i co ich właściwie skłoniło do zatwierdzenia niemal wszystkich głosami tego osobliwego wniosku. Dwa tylko rozwiązania są możliwe. Albo nie chcieli speścić wyglądu miasta wysokimi nowoczesnymi kamienicami, albo też chcieli wyciągnąć z budownictwa wysoko - piętrowego ko-

rzyści dla miasta. Postanowiono bowiem, że wolno budować kamienice wyższe, o ile wpłaci się wzamian za to pewną, ściśle określoną sumę, na rzecz miasta.

Okazało się, że ustawa ta jest złotem jabłkiem dla Helsingów, gdyż od roku 1927 dochody z tego niezwyklego podatku przyniosły aż 45.000 funtów.

Mieszkańcy Helsingów podatek ten uważają za sprzedaż powietrza przez władze miejskie. Kto chce, by jego przyszli lokatorzy korzystali ze świeżego powietrza przez mieszkanie na wyższych piętrach, ten musi zapłacić podatek i to wcale wysoki.

Wybuch maszyny piekielnej

na linii kolej. Bordeaux — San Sebastian

BORDEAUX. W 2-ch punktach na linii kolejowej Bordeaux — San Sebastian w poniedziałek o godz. 4-ej nad ranem wybuchła maszyna piekielna.

Wybuch jednak nie spowodował katastrofy kolejowej, jak to było zamierzone przez zamachowców. Maszyna piekielna położona była pod maszt od przewodów prądu elektrycznego. Linja

kolejowa Bordeaux — San Sebastian jest bowiem zelektryfikowana przy pomocy górnych przewodów.

Według rachuby zamachowców wybuch bomby miał spowodować wyrwanie się masztu na tor kolejowy, a w konsekwencji katastrofę. Tymczasem jednak wybuch bomby nie pociągnął za sobą żadnej poważnej szkody.

mei córki. Wiadomość o jej zaręczynach ucieszyła mnie bardzo. Moja krewna poinformowała mnie, że lord Dermott pod każdym względem odpowiada warunkom tego, co rozumiemy pod słowami „dobra partja”. Córka moja kształciła się w śpiewie. Jej delikatny stan zdrowia był oddawna przedmiotem mej troski. Byłam szczęśliwa, że dzięki okolicznościom nie będzie musiała pracować zarobkowo jako śpiewaczka. Poza tem wywnioskowałam z jej listu, że jest zakochana w swym narzeczonem.

Podczas gdy tłumacz przekładał, przewodniczący polecił otworzyć okno. W sali słychać było pluskanie deszczu na ulicy.

Tłumacz zamilkł. Oskarżona mówiła dalej:

— Na pięć dni przed ślubem przybyłam do Londynu.

Przewodniczący zanotował coś, spojrzał i powiedział: „Proszę mówić dalej”.

— Lord Dermott przewioził mnie samochodem z Charing Cross. Gdy jeszcze na dworcu wyjeżdżałam z pociągu poznałam go od razu i serce przestało mi bić. Myślałam, że mnie nie zauważy, a tymczasem zjawił się narzeczonemu mojej córki, który mnie zabierze. Nie przeczuwałam wówczas, że to jedna i ta sama osoba. Poszłam do poczekalni i starałam się tam nie zwrócić jego uwagi. Gdy jednak wkrótce pozostałam w poczekalni sama, podszedł on do mnie i zapytał, czy to ja jestem madame de Ferney. Gdy potwierdziłam, roześmiał się i rzekł, że zapewne inaczej wyobrażał sobie narzeczonego córki. Wydawało mi się, że świat się na mnie wali, ale od razu odczułam, że mnie nie poznał.

— Cóż za sytuacja! — zawołał jeden z przysięgłych, gdy tłumacz skończył przekładać.

— Na szczęście — mówiła oskarżona dalej — pojechaliśmy zaraz do hotelu, gdzie mieszkała moja córka i krewna. Dzięki temu miałam czas, by się chociaż trochę opanować. Strach tak dalece na mnie podziałał, że w jasnoświełonym hallu hotelowym gdzie spotkałam się z Romą, moją córką ledwie mnie poznała, tak byłam zmieniona. Powiedziałam, że podróż mnie bardzo zmęczyła i że muszę się zaraz położyć. Prosiłam, aby mnie pozostawiono samą. Starałam się jakoś ułożyć to wszystko.

(D. C. N.)

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY: „Popieluszka” wolon’.

TEATR ATENEUM: „Cyryl i Sawa”.

TEATR POLSKI: „Hamlet”.

TEATR LETNI: „Pensjonat w dworze”.

TEATR NOWY: „Week end”.

TEATR MAŁY: „Brat marnotrawny”.

TEATR KAMERALNY: „Elżbieta, królowa, kobieta bez mężczyzny”.

TEATR MALICKIEJ: „Zakochana”.

TEATR 8.15: „Skowronek”.

MAŁE QUI PRO QUO: „Strachy na lachy”.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta”.

TEATR BUFFO: „Ale si zabawia”.

TEATR ALI BABA: „Sezonie o twórz się!”.

K I N A:

ATLANTIC: „Wielki walc”.

BALTYK: „Niewolnica Szanghaju”.

CAPITOL: „Mała miss Broadway”.

CASINO: „Lekcja małżeństwa”.

COLOSSEUM: „Syn Frankensteina”.

EUROPA: „Kapitan Benoit”.

FILHARMONJA: „Zapomniana melodia”.

HOLLYWOOD: „Głos krwi”.

IMPERJAL: „Serca uliczników”.

NAPOLEON: „Gibraltar”.

PALLADIUM: „Panny na wydaniu”.

PAN: „Trzy serca”.

RIALTO: „Niewidzialna tywalka”.

ROMA: „Banita”.

STUDIO: „Taniec na wulkanie”.

STYLOWY: „Dr. Murek”.

ŚWIATOWID: „Idziemy przez życie”.

VICTORIA: „Włóczęgi”.

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: w piątek „Obrona Ksantypy”, w sobotę „Adrianna Lecouvreur”.

We Lwowie

TEATR WIELKI: w piątek „Nasze miasto”, w sobotę „Obrona Ksantypy”.

W Grodnie

TEATR MIEJSKI: w piątek „Kto zabił”.

Została naruszona tylko podstawowa maszt, który nie przewrócił się, i nawet przewody nie zostały zerwane.

Policja poszukuje sprawców zamachu.

Żądacie „Słowa”
we wszystkich kioskach kolejowych „RUCHU” na terenie całej Polski.

Debaty

„Czas”

BŁĘDY POLITYKI NIEMIECKIEJ W STOSUNKU DO POLSKI

BERLIN, 1 maja.

(jm) Berlin przywitał mnie deszczem. Było zimno. Nastrój był ponury, wspaniałe dekoracje, które urodziły się na dzień urodzin Führera przemoknięte zwisały ku ziemi. Nie sposób było zauważyć jakiegokolwiek ożywienia, nie nie wskazywało na to, że Berlin przeżywa dzień, który wedle określenia dzienników niemieckich miał się stać i dla Niemiec i dla całej Europy dniem przełomowym o historycznym znaczeniu.

W Berlinie, podobnie, jak w Warszawie, panuje spokój, na który „historyczna” mowa kanclerza pozostała bez wpływu. Ale między spokojem panującym w Polsce, a spokojem, który cechuje społeczeństwo niemieckie, zachodzi kolosalna różnica. Nasz spokój wynika z bardzo trzeźwej oceny sytuacji, z całkowitego uświadomienia sobie przez naród, jakie niebezpieczeństwa mu grożą, i z mocnej, męskiej, niewzruszonej decyzji. Ta decyzja pozwala nam spokojnie robić swoje i czekać z pewnością na dalszy rozwój wypadków.

Zupełnie inne jest źródło spokoju niemieckiego. Wynika on bowiem z nieświadomości, z całkowitej ignorancji, z fałszywego zupełnie wyobrażenia o tem, co się dzieje w innych krajach Europy, i o nastrojach, jakie tam panują. Przeciwny Niemiec jest spokojny, bo nie wierzy w możliwość wojny. Był podniecony we wrześniu w okresie kryzysu sudeckiego. Wtedy opinia niemiecka zdawała sobie sprawę z groźącego niebezpieczeństwa. Ale dzisiaj, gdy tamto się udało, gdy pozbawiony Führer zdołał bez wysiłku zaanektować Czechy i Morawy, zagarnąć Kłajpedę, pod porządkować sobie Słowację, dzisiaj człowiek z niemieckiej ulicy nabrął przekonania, że Hitlerowi wszystko się uda. Gdy w rozmowach z Niemcami wspominałem o możliwości wojny jako konsekwencji pretensyj niemieckich w stosunku do Polski, patrzono na mnie jak na warjata. Führer nie chce wojny, wszak podkreśla to na każdym kroku, a jeśli chodzi o Polskę, to oczywiście w tej chwili stawia ona opór chociażby tylko ze względów prestiżowych. Ale my mamy czas. Czesi też początkowo się stawiali, a w końcu musieli na żądania niemieckie się zgodzić. To samo będzie z Polską.

Tak rozumie przeciwny Niemiec, który czerpie swe informacje wyłącznie ze zgłuchszalowanej prasy Trzeciej Rzeszy. I to mu pozwala beztrząsco patrzeć w przyszłość. Rozumowanie takie cechuje nie tylko hitlerowców, w podobny sposób myślał wszyscy, nawet ci, którzy do obecnego reżimu odnoszą się z wyraźną niechęcią. Trzeba tu dodać, że, o ile aneksja Czech i

Morawy została przyjęta przez opinię niemiecką bez entuzjazmu, o tyle postulat Hitlera pod adresem Polski padły na grunt niezmiennie podatny. Polityka porozumienia, oparta na układzie z 1934 r., była narodowi niemieckiemu narzucona, ale nigdy nie uzyskała pełnej jego aprobaty.

Fakt ten uwidocznił się również w czasie owego „historycznego” posiedzenia Reichstagu w dniu 28 ub. m. Hitler ustęp poświęcony Polsce wygłosił spokojnie, nie dając do wywołania specjalnego efektu, a jednak, gdy z ust jego padły słowa o uznaniu paktu o nieagresji z Polską za nieistniejący, z ław umundurowanych „posłów” odezwały się frentyczne oklaski.

Nieświadomość opinii niemieckiej jest zrozumiała. Akcja niemieckiej prasy i niemieckiego radia, przedstawiająca bieg wypadków w odpowiednim świetle, musiała zrobić swoje. Gorzej jest jednak, że złudzeniem ulega tak samo polityka Trzeciej Rzeszy. Oczywiście są to złudzenia inne. Nie wynikają one, rzecz prosta z braku informacji, lecz z całkowitej fałszywej oceny tego, co się poza granicami Niemiec dzieje.

Ta fałszywa ocena w połączeniu z autosugestją dotyczącą własnej potęgi jest źródłem całego szeregu błędów, które w swej konsekwencji dać mogą rezultaty dla Niemiec wręcz tragiczne. Błędy te dotyczą przede wszystkim stosunku Rzeszy do Polski. Jest rzeczą wprost zadziwiającą, że kierownicy polityki niemieckiej mogli choć na chwilę przypuszczać, że Polska zgodzi się na dyskusję nad znanymi im ich propozycjami, zgłoszonymi w dodatku nazajutrz po aneksji Czech i zagarnięciu Kłajpedy, a więc w chwili, gdy cały świat był pod wrażeniem złamania przez Rzeszę zaciągniętych przez nią zobowiązań i uroczystości złożonych przyrzeczeń. A jednak tak było. Kategoryczna odmowa Polski i jej zarządzenia wojskowe zaskoczyły kierowników polityki niemieckiej.

Ten pierwszy błąd popełniony w stosunku do Polski pociągnął za sobą błędy dalsze. Było nim bezwarunkowo jednostronne zerwanie paktu o nieagresji. Kierownicy polityki niemieckiej liczyli, że krok ten będzie miał wpływ decydujący na opinię polską, że będzie to ostrzeżenie, które skłoni rząd Rzeczypospolitej do większej uступliwości, jeśli nie natychmiast, to po pewnym czasie. O tem, że takte były rachuby Berlina, świadczy najlepiej ton niemieckiej prasy. Pierwsze wiadomości po mowie Hitlera, które korespondenci warszawscy dzienników niemieckich podali swym czytelnikom, brzmiały w sposób mniej więcej następujący. Mowa kanclerza zrobiła w Polsce poronujące wra-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

zenie, opinia polska jest oburzona, że rząd Rzeczypospolitej nie skorzystał z tak wspaniałomyślnej oferty Trzeciej Rzeszy.

Relacje powyższe, odpowiadające niewątpliwie intencjom polityki niemieckiej, są najlepszą ilustracją całkowitej fałszywej oceny przez rząd Rzeszy nastroszonego społeczeństwa polskiego i psychiki naszego narodu. Błąd ten został jednak popełniony. Je dnołite stanowisko całej prasy polskiej ujawniło go Niemcom w sposób bardzo jaskrawy. Prasa niemiecka nie mogła ukrywać prawdy. Zmieniła więc swą taktykę. Publicyści niemieccy zaczęli pisać, że to gwarancja Wielkiej Brytanii uderzyła Polakom do głowy i stała się przyczyną „szaleńczego” ich stanowiska.

W Berlinie rozumiano jednak, że popełniono pomyłkę. Zrozumiano, że rozgrywka z Polską będzie należała do ciężkich. Rozgrywkę tę rozpoczyna polityka niemiecka, stosując znane i wy-

próbowane metody. Będą one polegały z jednej strony na próbie wyczerpania Polski zarówno pod względem nerwowym jak i gospodarczym, a z drugiej strony na dążeniu do rozluźnienia solidarności między Rzeczpospolitą, a mocarstwami zachodu. Oczywiście są to tylko przypuszczenia. Być może iż zasłepienie kierowników Trzeciej Rzeszy na punkcie ich własnej potęgi i lekceważenie sił przeciwników, z którymi na wypadek konfliktu Niemcy musiałyby się zmierzyć, skłonią Hitlera do zastosowania taktyki innej. Należy się jednakowoż raczej z tem liczyć, że wódz Trzeciej Rzeszy obrał pierwszą drogę. Kampania prasy niemieckiej przeciwko Polsce już się rozpoczęła. Jednym z głównych adresatów tej kampanii są mocarstwa zachodnie. Niemcy liczą, że uda im się przeciąć więzy łączące Polskę z Francją i Wielką Brytanią. Jest to dalszy ich błąd, wynikający z fałszywej oceny sytuacji w tych krajach.

W niedzielnym powiększonym numerze „Słowa”, oprócz zwykłego materiału publicystycznego i informacyjnego, ukazały się także artykuły:

ZOFJA BOHDANOWICZOWA: —

Pielgrzymka — fragment powieści,

DR. MARJA KOŁACZYŃSKA: —

Judymowcy przeciw rabelaisiarzom,

MIECZYSLAW LIMANOWSKI: —

Rozmowa z Persem,

ALEKSANDER RYMKIEWICZ: —

ARTUR MARVA SWINARSKI: — Diadumenos.

JERZY WYSZOMIRSKI: —

Nie wygłosiłem radjoodczytu dla młodzieży.

Pozatem: Ex Libris, rubryka mody i dodatek łowiecki „Trąbki Myśliwskie”.

Jednocześnie przypominamy, że W WARSZAWIE niedzielny numer „SŁOWA” jest w sprzedaży kioskowej już OD RANA.

Rekord w wykonaniu samolotu

LONDYN PAT Fabryka samolotów w hrabstwie Lancaster ustanowiła europejski rekord szybkości budowy samolotu, wykonując samolot w ciągu 38 dni.

Sensacyjne samobójstwo w Rio

Miljoner ukradł linie kolejową

RIO DE JANEIRO PAT Olbrzymia sensacja wywołała w Rio de Janeiro samobójstwo milionera p. Deleuse, aresztowanego przed tygodniem. Z dochodzeń policyjnych śledczych okazuje się, że Deleuse poprostu ukradł ... kolej:

Przywłaszczając sobie mianowicie akty i akcje masy upadłościowej kolei sanpaulistańskiej Araraquara, stworzył fikcyjne towarzystwo „Railroad Company”, którego był jedynym właścicielem, a które zakupiło kolej Araraquara, i od roku 1916 do chwili obecnej dorobił się na tej kolei przeszło 30 milionów milr. Prowadzone przez prokuratora i specjalnie wydelegowanego sędziego śledztwo wykryło w archiwach milionera samobójcy ponad sześć dziesiąt nazwisk ludzi przekupionych przez oszusta.

Prasa nazywa Paula Deleuse brazylijskim Stawiskim. Deleuse był z pochodzenia Francuzem, przybył do Brazylii podczas wielkiej wojny w roku 1916, posiadając pełnomocnictwa niemieckiego banku w Szwajcarii L. Behrens et co Soehne, dla którego miał przeprowadzić sanację finansów kolei Araraquara. Od tego czasu, mimo, że kilka razy był oskarżony o oszustwo, ani razu nie stanął przed trybunałem i ani razu nie był karany. W archiwum jego znaleziono akty tych spraw. W Banco do Brasil posiadał rachunek czekowy na 30 milionów milrejsów.

W samym Rio posiadał dwa pałacyki, w letniej miejscowości Petropolis olbrzymią luksusową willę, ale tryb życia prowadził bardzo skromny. Jedyny luksus, na jaki sobie pozwalał to były ubrania, których ponad sto znaleziono w jego szafach. Biura jego przedsiębiorstw ulokowane w odosobnionym pałacyku zawierały spisy ludzi, posiadających ponad 100.000 milrejsów, a zamieszkałych w Rio. Deleuse był pozbawiony wszelkich informacji specjalnie zainteresowanym kupcom amerykańskim. Z aktów znalezionych w archiwach Deleuse wynika, że dawał on zlecenia dokonywania kradzieży i niszczenia aktów sądowych, handlowych, kontraktów i t.p., płacąc za wykonywanie tych zleceń wysokie sumy. Śledztwo wykryło, że Deleuse posiadał dobrze płatnego sobowtóra, który „urzędował” w Rio, gdy „szef” opuszczał stolicę Brazylii.

Krwawy plon walk w Palestynie

JEROZOLIMA PAT Według zebranych danych statystycznych, działalność terrorystyczna na obszarze Palestyny w kwietniu bieżącego roku pociągnęła za sobą następujące liczby ofiar. Zabitych zostało — 41 Arabów, 14 żydów i 5 Anglików, rannych jest — 23 żydów, 26 Arabów i 7 Anglików.

Dokonano około 60 napadów na kolonie żydowskie, przy czym były 4 wypadki podpalenia. Aresztowano 950 osób, 35 osób przekazano trybunałowi wojskowemu, który skazał trzech oskarżonych na karę śmierci, z czego dwóch zostało ulaskawionych.

Przeprowadzono oblavy w 110 miejscowościach, gdzie podczas przeszukiwań skonfiskowano 212 karabinów, 40 rewolwerów, 11.600 naboj, 500 petard i 43 bomby. Dopiero pod koniec miesiąca ubiegłego stwierdzono pewne uspokojenie.

7 wyroków śmierci w Prusach

KRÓLEWIEC PAT. Sąd w Królewcu skazał na karę śmierci niejakiego Wojciecha Neumanna, oskarżonego o morderstwo, dokonane na koledze. Jest to już 7 wyrok śmierci, wydany przez sądy wschodnio-pruskie w ciągu b. roku.

Polska wyprawa badawcza do Afryki środkowej powraca do kraju

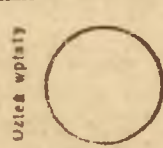
MARSYLJA PAT Członkowie wyprawy polskiego towarzystwa badawczego do Afryki środkowej opuścili ląd afrykański w dniu 11 kwietnia r.b., udając się statkiem francuskim z Mombasy do Marsylii. W tym samym czasie kierownik wyprawy, prof. E. Loth, odbył drogę powrotną do kraju przez Sudan i Egipt, skąd przez Grecję dotrze do Polski w pierwszych dniach maja.

W dniu 28 kwietnia czterech uczestników wyprawy (dr. Bernardzikiewicz, dr. Gorzuchowski, mgr. Pawłowski i dr. Wiśniewski) przybyli do Marsylii. Po załatwieniu szeregu spraw, związanych z wynikami wyprawy, w Paryżu i w Berlinie, członkowie wyprawy powrócą do Warszawy — po pięciomiesięcznej nieobecności w kraju — w dniu 6 maja, w godzinach wieczornych.

PRZYBYCIE KIEROWNIKA polskiej wyprawy himalajskiej do Indji

BOMBAY PAT Przybył tu na pokładzie statku włoskiego „Conte Rosso” p. Adam Karpiński, kierownik polskiej ekspedycji himalajskiej. Został on powitany przez przedstawicieli miejscowego konsulat polskiego. P. Karpiński spędzi w Bombaju kilka dni w celu nabycia ekwipunku. Reszta ekspedycji ma przybyć w dniu 8 b.m.

Rząd indyjski przydzielił wyprawie mjra Foy jako oficera łącznikowego i lekarza. Nadto zgłosił się na ochotnika inny Anglik, p. Blahę, co spotkało się z aprobatą p. Karpińskiego. Prasa indyjska wykazuje duże zainteresowanie dla wyprawy. W szeregu dzienników ukazał się wywiad z p. Karpińskim wraz z jego fotografją.

Administracja Wydawnictwa „SŁOWO” Wilno, Zamkowa 2		Nr rozrachunku 5
na zł. _____ gr. _____		
Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____ Pocztą: _____ miejscowość _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____		
Data wpłaty 		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr rozrachunku 5
na zł. _____ gr. _____ stoile słownie _____ gr. _____		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): Administracja Wydawnictwa „SŁOWO” Wilno, Zamkowa 2		
POCZTA: Wilno I.		
Podpis przyjmującego	Data wpłaty 	Numer nadawczy Stempel okręgowy

W terenie i na torach

Pozatem padło 311 premii 100 zł
Poraz drugi padły premie na następujące książeczki:

Premie po zł. 500 padły na nr. nr.:
216.292 232.274.

Premie po zł. 250 padły na nr. nr.:
167.351 171.985 180.921 183.043
183.651 184.397 201.814 204.165
234.049 237.796 246.664 248.151

Premie po zł. 100 padły na nr. nr.:
150.454 153.918 157.043 157.466
59.210 160.254 161.200 163.442
164.801 179.083 179.524 180.365
181.546 181.937 182.354 183.197
183.319 186.314 187.619 191.170
196.000 198.945 199.346 202.503
204.321 223.412 226.776 232.903
233.651 236.580 246.792 247.450

Ogółem padło 444 premii na łączną kwotę zł. 77.600

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premjowanych serii III jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczki serii III, na które padły premie w poprzednich premjowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 500 na nr.: 205.735.
Zł. 250 na nr. nr.: 167.922 201.263
201.354 207.778 235.967 239.626

Zł. 100 na nr. nr.: 150.404 152.480
161.449 161.599 169.091 171.852
171.855 172.638 177.255 184.275
189.995 196.066 203.770 217.255
220.390 233.289 238.058 243.568
248.943.

Apłeka Mazowiecka
WARSZAWA

Losowanie

Dnia 1 bm. wylosowanych zostało 95 premii na ogólną sumę 37.500 dol., a mianowicie:

12.000 dol. —	185317.
3.000 dol. —	36139 168864.
1.000 dol. —	641026 664561 1029595
1032506 1118580 1351357	1496632.
500 dol. —	91805 252402 474887
638197 671018 989290	1016029
1090948 1208192	1479312.
100 dol. —	538 9518 18727 26459
30010 41411 54394 85598	91383 92824
124130 145043 135843	146416 176141

skie sr., bransoletka sr. i 2 rondle
miedziane, Wincenta Rusakowa —
11 monet sr., Teofila Malkiewiczowa — 1 obrączka złota, Anna Galina-
towa — bransoletka złota, Marja Mie-
lnikowa — 5 zł, Jan Krawczuk — 3
oblig. Poz. Narod. na 150 zł, Jankiel
Turgiel — 10 zł, Marja Mirecka —
2 obrączki złote, 4 monety rosyjskie
i 37 monet miedzianych, Jan Adamo-
wicz — 10 zł, Pracownicy Aerokluba
Wileńskiego i Ośrodek P.W. Lotni-
czego w Wilnie — 71 zł 36 gr, Zofia
Strawińska — 53 monety sr., i 78
monet miedzianych, Józefa Zdanowi-
czowa 7 monet sr., 1 obrączka złota.

Pozatem padło 311 premii 100 zł
Poraz drugi padły premie na następujące książeczki:

Premie po zł. 500 padły na nr. nr.:
216.292 232.274.

Premie po zł. 250 padły na nr. nr.:
167.351 171.985 180.921 183.043
183.651 184.397 201.814 204.165
234.049 237.796 246.664 248.151

Premie po zł. 100 padły na nr. nr.:
150.454 153.918 157.043 157.466
59.210 160.254 161.200 163.442
164.801 179.083 179.524 180.365
181.546 181.937 182.354 183.197
183.319 186.314 187.619 191.170
196.000 198.945 199.346 202.503
204.321 223.412 226.776 232.903
233.651 236.580 246.792 247.450

Ogółem padło 444 premii na łączną kwotę zł. 77.600

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premjowanych serii III jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczki serii III, na które padły premie w poprzednich premjowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 500 na nr.: 205.735.
Zł. 250 na nr. nr.: 167.922 201.263
201.354 207.778 235.967 239.626

Zł. 100 na nr. nr.: 150.404 152.480
161.449 161.599 169.091 171.852
171.855 172.638 177.255 184.275
189.995 196.066 203.770 217.255
220.390 233.289 238.058 243.568
248.943.

Apłeka Mazowiecka
WARSZAWA

KOWNO. W połowie bm. odbędą się w Kownie mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej. Litewski Zw. Koszykówki wybudował w tym celu specjalną halę	sportową, która w tych dniach zo stanie ostatecznie ukończona. Trybuny, wybudowane w hali, będą mogły pomieścić 10 tys. widzów.	Na dystansie 3 km. startowało 42 zawodników. Wygrał Puchaczewski (głmn.) 11:02,2 sek. Ponadto w powiecie postawskim startowało 6 biegaczy.
--	--	--

[illegible]

TEATR NA POHULANCE

Rejtan

dramat w 3 akt. Kazimierza Brończyka

Tadeusz Rejtan jest przede wszystkim bohaterem legendy — najpiękniejszego hołdu, składanego przez historię, nie licząc wybrańców, „legendy nieścisłej w szczegółach, ale bliskiej prawdy w nastroju”, jak stwierdza historyk.

Tragiczne koleje „żałosnego po ojczyzny stracie” posła nowo grodzkiego, jego obłęd i śmierć samobójczą stały się już w współczesnych fundamentach jego sławy, która zaćmiła rolę takiego np. Samuela Korsaka, równie nieprzejednanego i gorącego patrioty, kładącego się wespół z Rejtanem przed wejściem do izby sejmowej z okrzykiem: „O miła ojczyzno, ojczyzno, giniesz na wieki!” Matejko nie umieścił go na swoim obrazie...

Historyk musi być ścisły w relacji i tłumaczyć, że „Rejtan i jego towarzysze protestowali bez dalszego planu działania”, że rola Stanisława Augusta na sejmie 73 roku była wcale pozytywna, że uchwalenie przez sejm ten ratyfikacji rozbioru było może jedynym wyjściem — poeta, dramaturg, artysta ma prawo dowolnej interpretacji, dowolnej deformacji faktów historycznych, współdziałania z legendą i mitem. I ma prawo tę interpretację narzucić słuchaczowi, czytelnikowi, widzowi. Kazimierz Brończyk skorzystał z tych przywilejów twórcy. Nie napisał dramatu historycznego, nie zrymował i nie uszczyliwał jakiegos wycinka z djarjusza sejmowego, lecz na t. zw. „kanwie dziejów” wyhaftował dramat idealny, prawdę historyczną przemienił w „legendę w na stroju bliską prawdy”.

Sztuka dramatopisarska Brończyka wywodzi się z tradycji bardzo dostojnych i odpowiedzialnych: patronują jej Słowacki, Wyspiański, trochę Rostkowski, — a więc wzory trudne i niepowtarzalne. Brończyk przezwycięża je jednak szczęśliwie, w niebezpiecznym rodzaju literackim (dramat historyczny wierszem!) odnajduje własną drogę, ma swój styl i sposób przemawiania do słuchacza. Mo wa, którą się posługuje — w miarę i ze smakiem archaizowana, niewinnie przyprowadzona karonizmami, — jest wdzięczna i miła dla ucha; zastrzeżenie może wzbudzić najwyżej próby „podrobienia” wierszy Trembeckiego (Brończyk wprowadza do nich takie formy stylistyczne, jak np. asonanse, których absolutnie poeta epoki stanisławowskiej nie mógł używać.)

Kompozycyjnie sztuka obmyślona jest ciekawie, choć właściwie jest dość uboga i ledwie wystarcza na trzy akty; legendy Rejtana nie dało się „rozcieńczyć” — musiało się jej dodać jeszcze kilka problemów marginesowych, zmobilizować kilka strumyczków akcyj pobocznych, trafnie z punktu widzenia nietytułowej historii, co sztuki powiastki w trzecim akcie z osobą bohaterki tytułowej. Denerwują trochę niektóre symbole, jak np. porcelanowa figurka Amfitryty, stająca się pretekstem do szeregu aluzji i wątków. Osobiście bardzo się zawsze boję wszelkich wykładni symbolów i wole udawać, że je rozumiem, niż próbować się domyślić ich najgłębszego znaczenia.

Tyle o sztuce; dalaoby się zresztą o niej powiedzieć znacznie więcej i to bardzo ciepło i przychylnie, mimo różnych ale i jednak...

Wykonawcy chyba dobrze uchwycili intencje autora i zasłużyli na jego wdzięczność. Rejtan — Surzyński, który większą część swego pobytu na scenie spędził musiał w niewdzięcznej pozycji, bo leżąc, był bardzo do bry; potrafił wskrzesić ten autorytet moralny, który niewątpliwie promieniował z Rejtana, przekonał nas, że ten barszczanin, niemal bigot, niemal historyk naprawdę mógł wzbudzić szacunek swych przeciwników i że salut Braneckiego (Braneckiego) mógł być szczerzy i prawdziwy.

Zbyszko Sawan dał nam interpretację Stanisława Augusta bardzo stonowaną i taktowną, oczywiście całkiem „estrawną”.

dla czytelników książki Karola, ale znowu zgodną z koncepcją autora — i bliską prawdy dziejowej. Jaskiewicz jako Branecki, (słownik biograficzny P.A.U. jednak nazywa go Franciszkiem Ksawerym Branicim) był świetny jako sylwetka, dobry jako aktor; miał zresztą ułatwione zadanie dzięki Brończykowi, który tę ciekawą postać hulaki, awanturnika, zdrajcy, a jednak sui generis rycerza, potraktował z pewnym sentymentem, znowu dobrze się wczuwając w „ducha dziejów”.

Pani Aleksandrowicz i pani Łęcka były bardzo urocze; mając skromne raczej role (ach, symbole!) spełniły to wszystko, czego się od nich spodziewano, wdzięcznie i poprawnie.

Łodziński jako Stackelberg był niezbyt interesujący, choć prawdopodobny. Tatarski jako Trembecki z winy autora zanadto popisywał się swą białąską przymilnością i zbyt natrętnie trapił nas improwizacją mi. Historyczny autor wiersza „na Kłopot, szpica królewskiego” miał w roku 1773 43 lata i nie tylko był pochlebą i trefniem, ale też i szczerze przywiązanym do króla dworakiem.

Reszta zespołu wyglądała do statecznie przyjemnie.

Inscenizator w II - gim akcie uległ pokusie odtworzenia słynnego obrazu Matejki; popsuło to szczy dekoratorom (pp. Golusowie). Dekoracje ich były bardzo dobre, ale przeszkadzały (w tym właśnie II - gim akcie) w ciekawym ustawieniu aktorów, którzy musieli się tłoczyć w ciasnym kącie sali poselskiej, wiernie odtworzonej z nieperspektywnego płótna wielkiego malarza.

Teodor Bujnicki

Kazimierz Dembowski w „Lutni”

Już dzisiaj, po powrocie z Bydgoszczy, wystąpi w „Lutni” Kazimierz Dembowski, ulubie-



niec Wilna, a zwłaszcza Wilnianek, w operetce E. Kalmanna p. t. „Księżniczka Czardasza”.

Poza nim obsada operetki stanowią: J. Kulczycka, B. Halmirska, M. Domosławska, W. Rychter i W. Szczawiński. A więc egiła operetkowa w pełnym tego słowa znaczeniu.

NOWY TYGODNIK LITEWSKI

WILNO Starosta grodzki wileński zezwolił na wydawanie nowego litewskiego tygodnika p. t. „Jaunimo Kelins” (Droga Młodzieży). Redaktorem tygodnika jest Augustyn Burak.

Rozbiórka domu przy ul. Zawalnej 5 i zburzenie kolumny Elektrowni

WILNO. W najbliższych dniach Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego przystąpi do rozbiórki części budynków przy ul. Zawalnej 5. Materiał otrzymany z rozbiórki wykorzystany będzie na budowę dwóch sal do pozostale części szkolnej pracowni przyrodniczej. Poza tym zburzony zostanie komin elektrowni miejskiej. Komin ten zbudowany został w 1902 roku i od dłuższego czasu, wobec zmian zaszytych w elektrowni, jest niebezpieczny.

Przeszło 23 tys. złotych i kilkaset przedmiotów wartościowych złożyli Czytelnicy „Słowa” na Obronę Narodową

WILNO Apel wydawnictwa „Słowa” o zasilenie Funduszu Obrony Narodowej znalazł żywe echo wśród naszych czytelników.

Od dnia 27 marca codziennie wpływały do naszej administracji liczne ofiary w postaci gotówki, obligacji lub przedmiotów wartościowych. Z tych ofiar powstała dość pokaźna suma, bowiem do dnia

Młodzież akademicka zgłasza się do prac fortifikacyjnych

WILNO. Wczoraj o godz. 16 w sali Śniadeckich odbył się wiec akademicki zorganizowany przez Bractwo Pomoc Pol. Mi. Akademickiej USB pod hasłem „młodzież akademicka na pożyczkę przeciwlotniczą”.

Uchwalono przez aklamację rezolucję. Oto zasadnicze jej punkty:

młodzież akademicka USB uchwala subskrypcję na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej przez całą młodzież USB; zgłasza gotowość oddania ochotniczo i bezinteresownie miesiąca swych wakacji przy pracy nad budową fortifikacji na naszych zagrożonych granicach zachodnich; wwraca się z apelem do władz Legii Akademickiej aby skierować obozy Legii Akademickiej na Kresy Zachodnie dla celów budowy fortifikacji na granicach zachodnich.

Zebrałe na wiecu ogólnoakademickim studentki USB postanawiają jaknajusilniej popierać czynnie akcję szkolenia kobiet. W związku z powyższym uchwala przystąpić najgremialniej do pracy i szkolenia na organizowanych przy Bractwie Pomocy kursach sanitarnych pielęgniarek i innych wchodzących w zakres prac P.W.

Zgromadzenia przedwyborcze

Katol. - Narodowego Komitetu Wyborczego

W niedzielę dnia 7 b.m. odbędą się zgromadzenia przedwyborcze dla dzielnic Nowy świat z przyległymi ulicami (Okręg wyb. IX) przy ul. Miodowej Nr. 3.

Przemawiają kandydaci na radnych i inni.

Dla dzielnic część Nowego Miasta, Wilcza Łąka, Burbiški (okręg wyborczy X) przy ul. Pożarowej 3. Przemawiają kandydaci na radnych i inni.

Zbrodnia sprzed 15 laty

LIDA We wsi Stasino gminy werenowskiej policja wykryła zabójstwo dokonane przed 15 laty na Anastazji Stefanowiczowej. Zabójstwo to zostało upozorowane śmiercią naturalną.

Zbrodni dokonali dwaj parobcy: Franciszek Kierol i Franciszek Wojtkiewicz z namowy Adama Stefanowicza, którego za mordowaną przyjęła do swej rodziny.

12 tys. zł. za uszkodzenie ręki Echa wypadku lotniczego na Porubanku

WILNO. Na przestrzeni trzech lat przeszła przez dwie instancje sądowe w Wilnie następująca sprawa: 19 kwietnia 1936 r. odbywały się na lotnisku na Porubanku pokazy lotnicze wileńskiego Aeroklubu. W chwili startu aparatu członka klubu, Aleksandra Pimonowa, gdy mechanik lotniska, Choroszcz Józef ujął za śmigło, — uruchomione nieoczekiwanie przez pilota śmigło uderzyło mechanika w prawą rękę tak niebezpiecznie, iż doznał on złamania kości w stawie łokciowym, czego następstwem było u. niemożność prawego stawu łokciowego i kalectwo prawej ręki.

Sąd Okręgowy w dniu 6 listopada 1937 r. po wysłuchaniu opinii świadków i biegłych uznał Aleksandra Pimonowa winnym nieprzestrzegania przepisów instrukcji, i skazał na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na dwa lata, zapłacenie poszkodowanemu 6,200 zł. tytułem skapitalizowanej renty, w związku z ograniczeniem zdolności mechanicznej do pracy.

wczorajszego włącznie złożono: 15.808 ZŁ. w gotówce, 6860 ZŁ. w papierach wartościowych, 170 RB. w złocie, 65

Ofiary złożone wczoraj

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻONO GOTÓWKĄ: Helena Paszkowska na FON 5 zł. na Obronę Przeciwlotniczą 5 zł. Marja Zybel na FON 10 zł. Marja Mużelówna na FON 6 zł. Marja Wołkowska na FON 5 zł. O. D. na FON 20 zł. Beziemiennie na FON 1 zł. Beziemiennie na FON 5 zł. Rysiek Wartman na FON 5 zł. Antonina Kossobudzka na FON 5 zł. Stanisława Kukianówna na FON 25 zł.

Mikonowicz Stanisław na FON 1 zł. Wiktorja Piechota na FON 15 zł. Wanda i Leonard Dziankowsy na FON 100 złotych. Nadesłane z Opsy przez p. Białeje-wicza na FON 20 zł.

Helena i Daniel Wojtkiewiczowie z maj. Chocieńczyce pow. Wilejski ofiarowali dwa konie — remonty typu kawalerskiego. Administracja i pracownicy tegoż majątku ofiarowali: Rybicka Wanda 15 zł. Władysław Żarowski 10 zł. Dzik Jan 3 zł. Dzikowa Stefania 1 zł. Dzikówna Helena 1 zł. Wojewódzki Jan 2 zł. Wojewódzka Aleksandryna 2 zł. Hryszkiewicz Mikołaj 5 zł. Borysiewicz Antoni 3 zł. Borysiewiczowa Leonarda 2 zł. Borysiewiczowa Julia 2 zł. Borysiewicz Piotr 2 zł. Wojtus Piotr 5 zł. Wojtusowa Aleksandryna 2 zł. Wojtus Stefan 3 zł. Każuro Józef 5 zł. Każuro Anna 5 zł. Dudziński Włodzimierz 3 zł. Dudzińska Aleksandryna 12 zł. Dudzińska Alena 2 zł. Mirkowski Feliks 2 zł. Mirkowska Janina 1 zł. Mirkowski Piotr 1 zł. Krzywicki Wincenty 1 zł. Krzywicka Matrona 1 zł. Zając Daniel 3 zł. Zającowa Marja 2 zł. Niewiarowicz Kłandja 1 zł. Bryl Agata 3 zł. Apicione Agata 1 zł. Apicionek Józef 1 zł. Ostafińska Zofja 3 zł. Jacynowa Helena 3 zł. Tamulisowa Anna 1 zł. Rogaczów na Walentyna 2 zł. Timruk Mikołaj 3 zł. Cywiński Feliks 2 zł. Robuszko Mikołaj 3 zł. Zakiewicz Jan 1 zł. Dudzińska Tadejana 5 zł. Downar Zofja 2 zł. Dudzińska Helena 4 zł. Szydłowski Piotr 3 zł. Szydłowska Zofja

WILNO. Dziś 5 b.m., z okazji transmitowania przez Polskie Radio przemówienia ministra Becka, będą zaistniały w Wilnie rano głosniki na placach: Orzeszkowej, Katedralnym, i Ratuszowym — aby umożliwić jak

Przed dzisiejszą mową min. Becka Głośniki na placach miejskich

WILNO. Dziś 5 b.m., z okazji transmitowania przez Polskie Radio przemówienia ministra Becka, będą zaistniały w Wilnie rano głosniki na placach: Orzeszkowej, Katedralnym, i Ratuszowym — aby umożliwić jak

najszerszym masom społeczeństwa wileńskiego wysłuchanie tej mowy. We wszystkich lokalach publicznych również będą ustawione głośniki, a sklepy ze sprzętem radiowym zastalają je nazewnątrz sklepów.

Wszystkie lokalności publiczne, w których będą ustawione głośniki, a sklepy ze sprzętem radiowym zastalają je nazewnątrz sklepów.

Wszystkie lokalności publiczne, w których będą ustawione głośniki, a sklepy ze sprzętem radiowym zastalają je nazewnątrz sklepów.

Wszystkie lokalności publiczne, w których będą ustawione głośniki, a sklepy ze sprzętem radiowym zastalają je nazewnątrz sklepów.

Wszystkie lokalności publiczne, w których będą ustawione głośniki, a sklepy ze sprzętem radiowym zastalają je nazewnątrz sklepów.

Wszystkie lokalności publiczne, w których będą ustawione głośniki, a sklepy ze sprzętem radiowym zastalają je nazewnątrz sklepów.

Wszystkie lokalności publiczne, w których będą ustawione głośniki, a sklepy ze sprzętem radiowym zastalają je nazewnątrz sklepów.

Wszystkie lokalności publiczne, w których będą ustawione głośniki, a sklepy ze sprzętem radiowym zastalają je nazewnątrz sklepów.

S. P. Józef Sasinowicz

W dniu 27 kwietnia zmarł w Wilnie Józef Sasinowicz, naczelnik okręgu Administracji Miar, obywatel ziemi oszmiańskiej. W osobie zmarłego żona straciła najlepszego opiekuna, administracja państwowa jednego z najwytrawniejszych fachowców i organizatorów, którego stosunek do podwładnych i tysiączny rzesz obywateli nigdy się nie zmienił w bezduszy biurokracyzm, przyjaciele serdecznego ducha, Wilno jednego z najwspanialszych synów ziemi wileńskiej.

S.p. Józef Sasinowicz był wychowankiem wileńskiej szkoły realnej oraz Instytutu Technologicznego w Petersburgu. Umysł posiadał badawczy - krytyczny, to też w pracy zawodowej posługiwał się, jako matematyk, ścisłym rozumowaniem. Z usposobienia jednak był romantykiem - artystą. Lubił muzykę, literaturę, sztukę, a najbardziej budoj malarstwo, któremu poświęcił wiele wolnych od pracy chwil życia. Jego przesłanie nie pejzażowe obrazy nosiły wybitne cechy wrodzonego talentu. W życiu rodzinnym i towarzyskim rządził Nim serce. Gorącą troskę przejawiał gdy rozważał przyszłość odradzającej się Polski; najserdeczniejszą opieką otaczał rodzinę, nader przejmując się jej troskami jak również losami swych przyjaciół i bliźnich.

Serca swego nie szczędził — odmówił mu ono wreszcie posłuszeństwa — nastąpił nieoczekiwany zgon człowieka w pełni jeszcze sił fizycznych i umysłowych. Rodzina, przyjaciele, społeczeństwo poniosły stratę niepowetowaną... Po s.p. Józefie w duszach osób Mu bliskich pozostanie głęboki żal i smutek na zawsze... Pocięchaj niech nam będzie bliska Jego mogiła, a ukojeniem myśli, że spoczywa wśród swoich, na ukojonej przez siebie ziemi wileńskiej w posumieniu drzew, przypominających tak bliski Jego sercu rodzinny Antonopol...

Dr. inż. Zdzisław Raucher, dyr. Głównego Urzędu Miar w Warszawie w przemówieniu nad trumną scharakteryzował sylwetkę zmarłego w poniższych słowach serdecznych, które głęboko wzruszyły słuchających.

Przechodzę tutaj, aby w imieniu instytucji, której zmarły Naczelnik Wileńskiego Okręgu Adm. Miar, s.p. szów tej pracy, po całej Polsce rozsiał, 18 lat pracy mądrej, wiernej, sumiennej i oddanej, w imieniu towarzysów pracy, po całej Polsce rozsianych, pożegnać Go poraz ostatni i dać świadectwo prawdziwe, że spełnił uciwicie i hojnie On swój obowiązek względem Ojczyzny.

I przechodzę także we własnym imieniu jako człowiek z duszą rozdartą podwójnym cierpieniem. Jako zwierzchnik tracę jednego z najdzielniejszych współpracowników, jako człowiek — jeden z największych akrobów, które zdobyć można na tym świecie — niezawodnie przyjazne serce człowieka wysokiej wartości umysłowej i moralnej. Był rodzonym ojcem tego okręgu i rządził nim jak ojciec dobry i kochający. Bez nerwowego pośpiechu, spokojnie, lecz sprawnie i starannie, a przedewszystkiem z wielkim poczuciem obowiązku i odpowiedzialności. Zawsze był tam, gdzie potrzeba.

W umiłowanej pracy i ziemi umiłowanej snuła się pracowita, bogata w wyniki w służbie Ojczyzny nieżywota Jego.

I pozwolił Mu Bóg, aby wyrwał w honorze pracy, pracy użytecznej dla innych do przedostatniego dnia żywota.

Wyższe od ludzkich nagród przyznane Mu było zaszczytne prawo, aby w 74-ym roku życia zachować jeszcze pełnię sił duchowych i fizycznych, potrzebnych do sprawowania swej trudnej służby.

Oszczędzona mu została melancholia beznadziejnego dożywiania, żałosa degradacja starości. Wprost z olcówki zeszedł uśmiechnięty i orężny, by stanąć do Bożego apelu.

Zasłó słońce. Z pola schodzi żeniec utrudzony. Ostatnie garście już żęte. Już idzie na spoczynek, idzie po nagrodę dobrze zarobioną, bo nie nie zmarował z tego, co mu dane było, lecz wszystko po — Bożemu na dobro bliźnich, na pożytek Ojczyzny obrócił.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK

Dzisiaj 5

Plusa V

jutro

Jana

Wschód słońca g. 3.35

Zachód słońca g. 6.56

POSTRZEŻENIA ZAKŁADU
METEOROLOGICZNEGO USB.

W WILNIE

z dnia 4 maja 1939 roku

Ciśnienie średnie: 761.

Temperatura średnia: + 6.

Temperatura najwyższa: + 10.

Temperatura najniższa: + 2.

Opad: —

Wiatr: północny.

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Pań-

stwowego Instytutu Meteorologi-

cznego w Warszawie

w dniu 5 maja 1939 roku

W dzielnicach zachodnich, środkowych i północnych dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia w ciągu dnia przez chmury typu kłębiastego. Na pozostałym obszarze kraju zachmurzenie stopniowo malejące, na południowym wschodzie miejscami jeszcze przelotny deszcz. Noc bardzo chłodna (gdzieniegdzie przymrozki), zwłaszcza na Wilenszczyźnie, w ciągu dnia: większy wzrost temperatury. — Umiarkowane wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: — Jundziha (Mickiewicza 33), Mańkowi-
cza (Piłsudskiego 30), Chrościckiego
(Ostrobramska 25), Filemonowicza
(Wielka 29), Pietkiewicza (Zarzecze
29).

Hotel Europejski
w Wilnie

pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges”
w Wilnie.

Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

NABOŻENSTWA

— Adoracja. Zarząd Katolickiego
Stow. Kobiet przypomina, że 5-go ma-
ja, jako w pierwszy piątek miesiąca od-
będzie się w kaplicy Serca Eucharysty-
cznego (Mickiewicza 19-2) adoracja
Przenajświętszego Sakramentu od g. 4
m. 30 do 7 m. 30 zakończona błogo-
ślawieństwem.

ZEBRANIA I ODCZYTY
— S. K. M. A. „Juventutis Christiana”
zawiadamia, że dnia 5 bm. o godz. 19
m. 15 w lokalu własnym (Bakszta 14 p.
4) odbędzie się zebranie tygodniowe.
W programie: Komentarz Ew. św.
Łukasza R. 16. 16-18, w części dru-
giej gawęda: „Faszizm”. — Goście
mile widziani.

— Ze Związku Pań Doma. W sobo-
tę w lokalu Urzędników Miejskich, (Ko-
ściuszki 14-b, pogadanka i dyskusja na
temat: „Udział kobiet w samorządzie”.
Wstęp wolny. Goście mile widziani.
— Malarstwo Adama Chmielewskie-
go (Brata Alberta). Pod tym tytułem
Dr. Jerzy Sienkiewicz — historyk sztuki
— wygłosi odczyt w sobotę dnia 6
bm. w sali Związku Literatów (Ostro-
bramska 9) ilustrowany przezrociami.
Początek o godz. 20 m. 15.

— S. K. M. A. „Odrodzenie” orga-
nizuje odczyt na temat: „Praca zarobko-
wa, a osobowość kobiety”. Wygłasza
dr. medyc. Borodziejowska w dniu 6
maja o godz. 18 m. 30 w sali własnej
przy ul. Sawicz 13 m. 4. — Wstęp
wolny.

NAUKA

— „INSTYTUT GERMANISTYKI”
Wielka 2 m. 1. Nowe grupy od 1. V.
b. Opiata 4 zł. mies. 468

RÓŻNE

— Zarząd Zw. b. Ochotników Ar-
mii Polskiej, podaje, że od dnia 1-go
maja r.b. kancelaria Oddziału czynna
jest w poniedziałki, środy i piątki od
godz. 18-iej do godz. 20-iej.

— Kierownictwo Szkolnej Przysta-
ni powiadamia, że od dnia 7 maja r.b.
urządzenia Przystani są do użytku u-
prawionych.

Kancelaria czynna od godziny 8 do
20-iej. Nr. telefonu 27-83.

— Wileńskie Towarzystwo Cykli-
stów i Motocyklistów organizuje w dn.
6 maja r.b. raid nocny na trasie Wilno
— Oszmiana — Wilno. Start o godz.
19-iej.

Wpisowe dla zrzeszonych posiada-
jących licencje na 1939 r. — 2 zł., dla
zrzeszonych, nieposiadających licencji
oraz dla niezrzeszonych — 3 zł.

Zgłoszenia przyjmuje Wil. Tow. Cy-
klistów i Motocyklistów w lokalu klub-
u przy ul. Ludwisarskiej 4 w dniu 5
maja 1939 r. od godz. 18 do rozpoczę-
cia odprawy.

Jednocześnie Wil. Tow. Cykl. i Mot.
powiadamia, że od dnia 5 bm. do dnia
20 bm. przyjmują nowych członków,
zwalniając od opłaty wpisowego.

Regulacja ulic

Za kilka dni rozpoczęte zostaną
prace regulacyjne na części ulicy Ar-
tyleryjskiej (między ul. Derewnicką a
Ulańską), oraz na odcinku ulicy
Ulańskiej (między ul. Derewnicką a
Piłomontem). Na ulicach tych nio-
no zostaną krawężniki i chodniki dwu-
płytowe. Jeżdźnia wykonana będzie z
kamienia polnego.

Z. A.

„Coś za mało tego węgla”

Przy wspólnych drwaniach rozma-
cie bywa ze składanym w nich opa-
łem, ale i w osobnych składkach, by-
wa, że skonsygnowane w nich zapasy
poczynają raptem „topnieć” z dnia
na dzień, w sposób tajemniczy!

Taka właśnie przykra historia
przytrafiła się ostatnio pani Stani-
sławie M., z ul. Zakretowej.
— Co za licho! — mruknęła do
siebie, zającawszy któregoś dnia do
swej drwarki. — Tyle było wczoraj
tego węgla, a dziś zaledwie odrobina!
Et! Przywidziało mi się chyba!

Gdy jednak te „przywidzenia” za-
częły się powtarzać coraz częściej i
to zarówno z węglem pani Stanisław-
jak i drwami, stało się dla niej jas-
nem, że jest przez kogoś systematycz-
nie okradana, wobec czego zameldowa-
ła o wszystkim policji.

Po przeprowadzonym dochodzeniu
amatora cudzego opatu zdemaskowa-
no i teraz będzie mu „ciepło” i bez wę-
gla!

Wincuk Markotny

Teatr Miejski NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 20-iej
„Mała Kitty i wielka polityka”
Ceny popularne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

J. Kulczycka, A. Dembowska, M. Do-
mostawski wystąpią dziś w operetce
Kalmara

KSIĘŻNICZKA CZARDASZA

BALE I ZABAWY

— Dancing Przyp. Wojsk. Kobiet
odbędzie się dn. 6 maja w salach
kasyna podoficerskiego (Mickiewicza
11). Początek o godz. 21. Wstęp 1.50
zł., akademicki 1 zł. Dochód na obozy
wyszkoleniowe.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULAN-
CE. „Mała Kitty i wielka polityka” —
w Teatrze na Pohulance! Dzisiaj o godz.
20-iej lekka komedia „Mała Kitty i wiel-
ka polityka” — Stefana Donata Rezy-
serja i inscenizacja Ziemowita Karpiń-
skiego. Udział biorą pp.: H. Buyno, L.
Korwin, M. Sierska (Kitty), Z. Ślaska,
A. Czapiński, W. Ilciewicz, W. Lasoń,
A. Łodwiński, Z. Nowosad, W. Surzyń-
ski, L. Tatarski. Oprawa dekoracyjna
J. i K. Gólszowie. Ceny popularne.
Jutro o godz. 20-iej „Rejtan”.

W niedzielę dn. 7 bm. na przedsta-
wieniu popołudniowym „Mała Kitty i
wielka polityka” — po cenach popular-
nych.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Pierwszy występ K. Dembowskiego i M.
Domostawskiego. Dziś z udziałem Ja-
niny Kulczyckiej i Kazimierza Dembow-
skiego grana będzie najcenniejsza ope-
retka E. Kalmara „Księżniczka Czarda-
sza”.

Jutrzejsza uroczystość w Teatrze
„Lutnia”. Jutro z okazji 10-lecia pra-
cy sceniczej Janiny Kulczyckiej grana
będzie przepiękna operetka Lehara —
„Miłość cygańska” z Janiną Kulczycką
w roli Zorki, oraz B. Halmirską, Ka-
zimierzem Dembowskim, M. Domostaw-
skim, W. Rychterem, A. Iżkowskim.
Reżyseruje K. Wykicz — Wichrowski. J.
Kulczycka od lat kilku cieszy się w
Wilnie wielką sympatią i uznaniem dla
swoich niepospolitych walorów scenic-
nych, niewątpliwie więc jej święto bę-
dzie również świętem całego teatralne-
go Wilna.

Dwa występy primadonny estoń-
skiej Milvi Laid. Słynna z pięknego gło-
su, talentu i niezwyklej urody primadon-
na Teatru Państwowego w Tallinie —
Milvi Laid przyjedzie do Wilna na dwa
występy. Pierwszy odbędzie się w dn.
10 maja w op. „Marica” — drugi 11
maja w op. „Wiktoria i jej huzar”.

Milvi Laid śpiewać będzie w języ-
ku estońskim.

Ofiary

Krzyś Limanowski zamiast prezen-
tu w dniu imienin Matki na karabin
maszynowy 1.50 gr.

K. D. na Złobek im. Maryi 50 zł.
Zamiast powinszowań na dzień 8 i
15 maja na P.M.S. inż. St. Dobro-
wolski 10 zł.

„Czysta strachaludź!”

Dwie koleżanki Nadzieja i Zena-
da spotkały się pewnego razu na ul.
Beliny i rozpoczęły rozmowę o fata-
laskach, która to rozmowa przybrała
niebawem charakter uszczypliwy.

— Co ty nie mówisz ob moim ka-
piuszku, w każdym razie ładniejszy
od twojego! — powiada jedna, zerk-
ając do lusterka.

— Co?! Ta patelnia z kwiatkami,
na gumcy do głowy przyczepiona, ma
sia być ładna?! Śmiech czysty! Na
poli ciebie chibo można w im posta-
wić, co wronów straszycie, a nie na
wulica iść!

— A może twój — powiesz lep-
szy?! Ze wszystkim jak blin jaki na
głowi siedzi! Nita to co wrony, a i ko-
ni zobaczysz jego powciakają z uli-
cy!

— Od takiej strachaludy jak ty
niekiedy i bież kapiałusza! tylko jak
na twarz popatrzo! Pojmujesz?!
— Ach że ty kikumora niaszozena-
na! Lusterka penka jak w ciotra po-
patrzysz, a patrzaj jak nastawuje
sia!

— Co powiedziałaś?! kikumora
ja?! A ot tobi za kikumora! Masz!
Masz!!

Dalsza rozmowa niewiast prowa-
dzona była torebkami, parasolkami,
piętkami, i pazurkami, a zakończyło
ja doniesienie o pobiciu bardziej posz-
kodowanej z obu dam...

Jak widać z powyższego rozmowy
o modzie także mogą czasami prowa-
dzić do opłakanych rezultatów!

Wincuk Markotny

OGŁOSZENIE

Uniwersytet Stefana Batoiego w
Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony
na budowę części parterowej, mu-
rowanej do Towarzystwa arskiego
przy ul. Zamkowej 24.

Przetarg odbędzie się 13 maja 1939
r. o godz. 12 w lokalu Biura Technicz-
no - Gospodarczego, ul. Uniwersytecka
Nr. 3.

Ślepe kosztorysy należy nabywać
w wyżym wymiennym biurze do dn.
7 maja hr. w godz. 9-12.

Przedsiębiorcy obowiązują:

a) Złożenie kaucji w gotówce w
wysokości 3% od sumy oferowanej do
Kasy i Urzędu Skarbowego na r-k de-
pozytowy Uniwersytetu Stefana Bato-
iego.

b) Znajomość Dziennika Ustaw
Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 13 z dn.
26 lutego 1938 r. poz. 92.

Prorektor

Prof. Dr. St. Zajackowski

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie art. 80 Rozporządze-
nia Prezydenta Rzeczypospolitej Pol-
skiej z dnia 24 października 1934 roku
(Dz. Ust. R. P. Nr. 5/36, poz. 59) i
art. 22 Rozporządzenia Ministrów Spra-
wiedliwości, Skarbu i Rolnictwa i
Reform Rolnych z dnia 24 kwietnia
1936 roku (Dz. Ust. Nr. 40/36, poz.
300) Nadzorca nad funduszem po zmar-
łym Witoldzie Wagnerze ogłasza, że
lista wyżytności tegoż funduszu bę-
dzie wyłożona w lokalu Wojewódzkie-
go Urzędu Rozjemczego w Wilnie przy
ul. Ostrobramskiej Nr. 19 w terminie
od 11 maja do 31 maja 1939 roku w
godzinach urzędowych. Osoby zainte-
resowane mogą zaskarżyć postano-
wienie Nadzorca co do wpisania lub
odmowy wpisania na listę do Przewo-
dniczącego Urzędu Rozjemczego.

Zygmunt Buyko

Nadzorca

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Wilnie Wydział
I Cywilny ogłasza, że na żądanie Sta-
nisławy Sielickiej, postanowieniem z
dnia 21 października 1938 r. wzbronił
wszelkich wyplat i dokonywania jakich
kolwiek transakcyj z księżeczką osz-
czędnościową Nr. 12484 Komunalnej
Kasy Oszczędności m. Wilna.

Wyzywa się osoby roszcujące prawo
do wymienionego tytułu, aby w ciągu
dwóch lat od daty pierwszego ogłosze-
nia w „Monitorze Polskim” złożyły go
w Sądzie Okręgowym w Wilnie lub
zgłosiły sprzeciw. (Spr. Z. 231/38).

Sekretarz

KULINAR

Polecamy:
smaczne rosoly z kury, z wołowiny
oraz przyprawy do zup, sosów i t.p.
do nabycia w każdym interesie
spożywczym w kostkach, słoikach
i butelkach.

KULINAR Sp. z o.o.

POZNAN-CZERWONAK 10

tel. 33-20

Przedstawicielstwo na województwa
północno-wschodnie Zygmunta Stecz-
kowskiego i S-ka Wilno ul. Kalwa-
ryjska 9 m. 15, tel. 30-58.

Marne święta bez Krupniku
Bez gotowania i filtrowania

Krupnik

sporządzisz przy pomocy
zaprawy ziołowo korzennej

Flakon 1 zł. wystarcza

na 1 — 3 litry wódki

Poleca Skład Apteczny

WŁADYSŁAWA TRUBILŁY

Wilno, Ludwisarska 12 róg Tatarskiej

Specjalność zioła lecznicze

Kogutek

ZAPRAWA

GRYPY PRZEZIEMIENIA

ROZŁOŻENIA ZĘBÓW

Zaprawa wywarzona z ziół w m. „KOGUTEK”

w aptekach i sklepach w Wilnie i w okolicach

TAREKAR

NASIONA

kupuję tylko w

CENTRALI

ZAPATRZENIE OGRODNICZYCH

Wilno, ul. Zawalna 28. Tel. 21-48.

W. E. SZUMAŃSCY

WILNO, MICKIEWICZA 1

Ostatnie nowości sezonu: palta,

kostiumy, suknie. Wykwintna bie-

lizna, galanterja. Pracownia pod

kierownictwem pierwszorzędnych

sił fachowych

Najdogodniej

OGŁOSZENIA

do „SŁOWA”

załatwiać za pośrednictwem

BIURA OGŁOSZEN

Stefana Grabowskiego

Garbarska 1, tel. 82.

Kosztorysy na żądanie.

PŁASZCZE I KOSTJUMY

DAMSKIE

na sezon wiosenny szyje

PRACOWNIA KRAWIECKA

Ignacego NALEWAJKO

Wilno, Garbarska 2 m. 4.

Tapczany,

meble klubowe,

pokrycia meblowe

poleca:

Wacław Mołodecki

WILNO, JAGIELLOŃSKA 8

Biuro Ogłoszeń

J. KARLIN

Wilno, Niemiecka 35

Tel. 605.

DOGODNE WARUNKI

Podnosmy Polskę

WZWIŻ. BUDUJĄC SZKOŁY!

REPREZENTACYJNE

KINO

CASINO dla wszystkich!

CASINO

Wszystko do CASINA!

Chłuba kinematografii francuskiej!

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

Wszystko do CASINA!

W filmie „HOTEL du NORD”

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA MGLĄ”. Ostatni dzień

w filmie „HOTEL du NORD”

Reżyser: MARCEL CARNE, twórca filmu „LUDZIE ZA